Nr. 114. Piątek 18 Maja 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister wyznań i oświecenia mianował zastępcę katechety w państwowem niższem gimnazyum w Złoczowie, gr. kat. księdza świeckiego Izydora Jezierskiego rzeczywistym katechetą tego gimnazyum.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało koncepistę skarbowego Dymitra Krajczyka inspektorem podatkowym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 18 Maja.

Nulla dies sine... interpellatione. Takie hasło postawiła sobie opozycya sejmu węgierskiego już od kilku tygodni i jest mu wierną dotąd. Sprawa wschodnia jest jednostajnem tłem wszystkich dotychczasowych interpelacyj, a ponieważ sprawa ta obfituje w szczegóły, stanowiące dla siebie odrębne kwestye, więc jeszcze na długi czas może wystarczyć ulubiony temat. Do niedawna zachowała lewica przynajmniej pewną miarę. Stawiała bowiem tylko jedną interpelacyę na jednem posiedzeniu i czekała na odpowiedź, zanim wystąpiła z drugą. Dziś na jednem i tem samem posiedzeniu wypływa kilka interpelacyj naraz, a choć Tisza oświadcza, że instrukcyami parlamentarnemi nie może się kierować polityka zagraniczna, mimo to każda interpelacya zakrawa wyraźnie na projekt takiej instrukcyi. Prawo wnoszenia interpelacyj tak szanowane w innych parlamentach wystawione jest teraz w węgierskim na nadużycie i na zużycie. Pierwsza i druga interpelacya mogła sprawić pewną sensacyę, trzecia już prędzej przebrzmiała, a czwartą i dalszą czeka stopniowo wzrastająca obojętność. Powoli świat oswoi się z interpelacyami węgierskiemi tak, jak z czytaniem protokołu sejmowego przed rozpoczęciem każdego posiedzenia. Jest to tylko jedna ujemna strona manii interpelacyjnej. Drugą ujemną stronę stanowi marnowanie czasu bardzo drogiego i odrywanie uwagi od spraw bieżących wewnętrznej polityki. A sprawy te są jak wiadomo arcyważne, bo tyczą się stosunku Węgier do Austryi i reformy wewnętrznej administracyi. Każda chwila poświęcona zbytecznej i niepraktycznej interpelacyi jest stratą niepowetowaną, za którą opinia publiczna mogłaby pociągnąć interpelantów do surowej odpowiedzialności.

Wkrótce ciało dyplomatyczne w Stambule będzie niemal tak liczne jak przed zerwaniem konferencyi. Braknie tylko generała Ignatiewa, osobistości niezawodnie najciekawszej z czasów przedkonferencyjnych ale zarazem najniesympatyczniejszej dla Turków. W powrocie ciała dyplomatycznego do Stambułu, Turcya nie może upatrywać ani zwycięstwa ani poparcia materyalnego lub moralnego. Zwycięstwem nie można tego nazwać, bo mocarstwa wysyłają swoich reprezentantow do Stambułu nie dla tego, żeby miały zmienić swoje zdanie i stawały dziś po stronie Savfeta baszy, lecz jedynie w tym celu, żeby w chwili stanowczej, gdy po wyroku wydanym na polu bitwy wypadnie przy zielonym stole układać szczegóły egzekucyi wyroku, posiadały tam własne organa i należytą ochronę dla swoich interesów. Z tego samego powodu powrót ambasadorów nie może być uważany za poparcie dla Turcyi. Layard reprezentujący Anglię i znany z tego, że osobiście zupełnie stoi po stronie Turcyi, nie przywiózł jej ani słów pociechy ani słów zachęty, więc czegoż Turcya oczekiwać może od innych dyplomatów, zwłaszcza od tych, którzy niedawno opuszczali jej stolicę z przykrem rozczarowaniem i jeszcze przykrzejszem przewidywaniem katastrofy, która dziś stała się już faktem dokonanym? Ale Turcy chcą koniecznie wysnuć coś korzystnego dla siebie z powrotu ambasadorów i osięgają cel swój przynajmniej w ten sposób, że powrót ten nazywają upokorzeniem dla dyplomacyi europejskiej, karą za solidaryzowanie się z wymaganiami Rossyi. Sofizmatami nie chcemy wojować, więc bynajmniej nie myślimy utrzymywać, że dyplomacya odniosła w sprawie wschodniej wielki tryumf, i że obecny powrót ambasadorów do Stambułu jest dalszym ciągiem tego trymfu. Ale między brakiem tryumfu a formalnem upokorzeniem jest zawsze różnica zbyt wielka, ażeby mieszać można te pojęcia. Jak zerwanie konferencyi i wyjazd ambasadorów nie stanowią żadnego tryumfu dyplomacyi, tak samo dzisiejszy powrót ambasadorów nie jest żadnem upokorzeniem. Żaden ambasador nie myśli nawiązywać napowrót zerwanej nici rokowań i nie jedzie w tym celu do Stambułu. Jeżeli los walki nad Dunajem rozstrzygnie się na niekorzyść Turcyi, to w takim razie upokorzonym będzie kto inny a nie dyplomacya, której reprezentanci w Stambule patrzeć będą z bliska razem z Portą na ziszczenie się smutnych horoskopów, stawianych na konferencyi celem nakłonienia Turcyi do ustępstw niezbędnych dla utrzymania pokoju. Praktycznego celu, który ma obecny powrót ambasadorów do Stambułu, nie potrzeba szukać daleko. Dyplomacya chociaż zawiedzona przez Turcyę w swoich dawnych nadziejach, nie może odwrócić się zupełnie od wojny wschodniej, bo jak każda wojna tak i ta potrzebuje jej kontroli, ażeby nie przekroczyła granic, które ludzkość wytyka temu *malum necessarium.* Zresztą Turcya prowadząca wojnę z Rossyą nie przestała zostawać w stosunkach pokojowych z resztą Europy, która ma wszelkie prawo, nawet obowiązek, ustanowić w chwili tak krytycznej rzeczników dla własnych interesów. Powrót ambasadorów do Stambułu ma główne ten ostatni cel przed sobą i z tego jedynie stanowiska wypadek ten może być trafnie oceniony.

Skończyło się zatem panowanie J. Simona. Dymisya nastąpiła daleko poźniej aniżeli zapowiadano, ale za to forma dymisyi jest niespodzianką. Simon upadł bez przesilenia gabinetowego, bez drażliwego starcia z jedną z Izb, lecz wskutek wskazówki marszałka Mac Mahona, który tym razem zdobył się na niepospolitą energię dając szefowi gabinetu do zrozumienia, że skoro nie posiada odpowiedniego wpływu w parlamencie, powinien wreszcie złożyć tekę. Dwustołkowa polityka J. Simona stanęła zatem u kresu, który jest jej ścisłą konsekwencyą i zarazem zasłużoną karą. Simon udający konserwatystę w senacie, a w godzinę potem schlebiający republikanom w Izbie deputowanych, skończył swoją karyerę ministeryalną wcale nieświetnie, bo opuszcza stanowisko jak zużyte narzędzie wewnętrznego rozstroju politycznego, ustępuje opuszczony przez wszystkich a nie żałowany przez nikogo. Konserwatyści nie długo łudzili się umiarkowaniem Simona a republikanie przy końcu otwarcie zaczęli się dąsać na niego z powodu bezstronności politycznej. Rada, którą Simon daje marszałkowi Mac Mahonowi przy rozstaniu, rada, aby znowu mianował konserwatywno-republikańskiego czy republikańsko-konserwatywnego ministra-prezydenta, posiada bardzo wątpliwą wartość. Znaczy to, że po Juliuszu Simonie powinien na-

KRÓL BEZ TRONU

I.

W ośmnastym, w tym tak smutnym i nieszczęśliwym dla Polski XVIII wieku, mieliśmy dwóch królów bez tronu, o tyle do siebie podobnych, że obydwaj z niego strąceni, złożyli kości na obczyźnie, że obydwom przyszło się zrzec władzy pod naciskiem klęsk i nieszczęść, choć wśród bardzo odmiennych warunków.

Jednego z nich okrzyknięto „pierwszym między równymi" na początku stulecia — drugi umarł na schyłku wieku. Mimo to byli sobie współczesnymi; po elekcyi drugiego pierwszy z dalekiego zachodu śle mu powinszowanie wraz z życzeniem, aby korona więcej mu przyniosła szczęścia, niż jemu samemu, który podwakroć ozdobiwszy nią skronie, prześladowany przez obcych, niebroniony dostatecznie przez swoich, musiał sromotnie uchodzić z ojczyzny.

To jakby w smutnem przeczuciu rzucone napomkniniie wspólności losu, dziwne wrażenie sprawia na nas dzisiaj, gdy wiemy, jak się sprawdzić miało! Czyż jednak Leszczyński, choć podczas długiego życia przeszedł tak pouczającą szkołę doświadczenia, a bystrym wzrokiem widział zarówno wewnętrzną słabość i rozprężenie w łonie Rzpltej, jak potęgę i determinacyę jej sąsiadów — czyż jednak przypuszczał, że rządy Stanisława Augusta skończą się tak okropnie, że ten świeżo na tron powołany elekt po niewielu latach zakończy niesławnie długi i świetny szereg swych poprzedników!

Leszczyński doznał wprawdzie sam przed trzydziestu laty zmienności i niestałości własnych zwolenników, obok zuchwałości sąsiadów, którzy wbrew woli całego narodu, narzucili mu nielubianego Sasa — ale powracając do gościnnej dla siebie Francyi, w dziedzinę swego zięcia, zostawiał przynajmniej kraj w dawnych jego granicach, choć jęczący pod brzemieniem zależności od obcych. Innym był los Poniatowskiego. Po nim nastąpił — potop. Statek, nad którym podjął się steru, zatonął w odmęcie; on jako sternik nie miał odwagi pójść razem z okrętem pod wodę — wołał postępować za rydwanem zwycięzcy, prowadzony do jego stolicy na złotym łańcuchu niewoli, a wewnętrzny głos mówił, że późne pokolenia złorzeczyć mu będą jako widomej głowie i reprezentantowi narodu w porze upadku...

Smutna i upokarzająca Odyssea nieszczęśliwego i winnego monarchy znana nam z nielicznych i to przeważnie rossyjskich źródeł. Z najżywszą tylko boleścią i najserdeczniejszym żalem przychodzi historykowi towarzyszyć Poniatowskiemu na północ aż do nadnewskiego grodu, gdzie miał spocząć na wieki. Usprawiedliwić go z czynów i kroków ostatniego okresu życia, z trzech ostatnich lat panowania nie zdoła żadna siła — o sprostanie takiemu zadaniu daremnieby się kusiło najświetniejsze pióro, podczas gdy obrona pierwszej doby jego rządów tak prosta i łatwa. Na Stanisława Augusta jadącego do Grodna a ztamtąd do Petersburga, nie można patrzeć z współczuciem, niepodobna go tłómaczyć i uniewinniać — a przecież trudno też, choć czynią to niektórzy, naigrawać się zeń i szydzić, bo nie jest rzeczą piękną i szlachetną nie uszanować nieszczęścia choćby zasłużonego, tem więcej, że nieszczęścia wspólnego z narodem...

Nie siląc się na obronę Stanisława Augusta, ani na tłómaczenie jego małodusznej słabości, trudno nie zauważyć, że nie on sprowadził katastrofę, ale ci co korząc się u stóp północnej Semiramidy, błagali o tysiące bagnetów przeciw własnemu krajowi — że nie on był największym winowajcą, więc nie na niego też paść powinien kamień bezwzględnego potępienia.

Nie z przyjemnością i nie dla przypomnienia chwil upokarzających, stawiamy Poniatowskiego na nowo przed kratkami historyi. Czynimy to dla tego, że nowy materyał pozwala nam rzucić na rzecz nieco odmienne światło, a w jej przedstawieniu będziemy się równie z dala trzymali od panegiryku jak namiętnej satyry.

Jeśli ostatni król Rzpltej nie doczekał się dotąd swego Saint-Simona, któryby świat wiernym jego portretem obdarzył, nie brakło natomiast żarliwych pamflecistów i panegirystów gorących. Pierwszych pełno w XVIII i XIX wieku — drugich — rzecz to charakterystyczna — spotykamy niemal wyłącznie między współczesnymi. Wielu z pomiędzy nich znamy z druku, wielu kryje się w rękopisie, że tylko wspomnimy niewydane pamiętniki pięknego pazia, Narbutta (mawiano: „dowcipny jak Turkułł, piękny jak Narbutt"), które mieliśmy sposobność czytać przed dwoma laty podczas miłej gościny u potomków pamiętnikarza, we wspaniałej niegdyś rezydencyi Czartoryskich, w Wołczynie, gdzie się urodził Stanisław August. Wymowne też są słowa listu pisanego 5 stycznia r. 1796 przez zacnego generała Górzeńskiego do niemniej szlachetnego ex-komendanta Kamieńca a póżniej i Warszawy, Józefa Orłowskiego: „Prawda, że król abdykował; ja sobie mam za chwałę, żem mu w szczęściu krótko, lecz w nieszczęściu do końca służył. I on i naród nieszczęśliwy. Patrzyłem jednak z bliska na jego serce, na jego chęci, na jego starania. i wyznać muszę, gdybyśmy go byli słuchać chcieli, więcej w nim pokładali zaufania i mniej z nim wojny toczyli, nie bylibyśmy pewno w tak smutnem położeniu *)

Moralną wartość korrespondenta, którego słowa przytoczyliśmy wyżej, najlepiej jak sądzę, określa Siewers, radząc pod dniem 25 stycznia 1795 Katarzynie, aby go usunęła od królewskiego boku:

„Król ma być otoczony w Grodnie muszarami (to jest agentami, sprzyjającymi konstytucyi i nieprzyjaźnymi Rossyi); głową ich generał Górzeński, marszałek królewskiego dworu, choć właściwie Bezborodko wyznaczony na marszałka. Dla tego mam sobie za obowiązek oświadczyć W. Cesarskiej Mości, że ów Górzeński pod każdym względem do niebezpiecznych należy jako oddany zasadom 3 maja..

Osoby z najbliższego otoczenia króla, liczyły się zawsze do najgorętszych jego zwolenników. Było to bowiem charakterystyczną cechą tego miękkiego umysłu, że obdarzony wrodzoną tkliwością i czułością posuniętą do przesady, pragnął dokoła siebie widzieć tylko szczęśliwych, tylko wesołe i uśmiechające się twarze, a dla dopięcia tego celu dokładając wszelkich starań, zapominał nieraz, że chcąc czynić dobrze, czynił źle, że starając się o dobroć i szczęście jednostek, szkodził dobru i szczęściu ogółu.

Jak w drugiej połowie polskiego polityeznego bytu wybujanie indywidualnej swobo-

*) Z archiwum p. Kaliksta Orłowskiego.

stąpić — Juliusz Simon, albo zupełnie podobny do niego zwolennik polityki dwustołkowej, która nie może się wykazać ani jednym ważniejszym rezultatem a skończyła się teraz tak nieświetnie. Stronnictwo republikańsko-konserwatywne czy konserwatywno-republikańskie stanowi fikcyę, którą posługiwał się Simon chcąc jak najdłużej pozostać u steru, którą posługują się także republikanie chcąc jak najdłużej utrzymać marszałka Mac Mahona w przekonaniu, że mimo swojej niechęci ku większości Izby deputowanych nie potrzebuje rzucać się w objęcia większości senatu lecz może iść drogą pośrednią. Fikcya ta trwać miała dotąd, dopóki istnieje niebezpieczeństwo, że naczelnik państwa znajdzie w większości senatu podstawę do wytworzenia nowego gabinetu i inaugurowania nowego systemu. W chwili, kiedy niebezpieczeństwo to przestałoby grozić, republikańsko - konserwatywni czy konserwatywno-republikańscy posłowie zgubiliby się nagle w obozie Gambetty tak, że nie odszukałby ich pewnie sam Juliusz Simon. Ale po ostatniem pismie marszałka Mac Mahona wątpimy, czy drugi Juliusz Simon zasiędzie na krześle ministra-prezydenta. Pismo to jest bardzo znaczące i w brzmieniu. jakie podaje telegram, może uchodzić za wskazówkę, że marszałek nie myśli już dłużej pozwalać na to, ażeby lojalność jego dla obecnej formy rządów była wyzyskiwaną przez stronnictwo dążące pod maską konserwatyzmu do celów wcale niekonserwatywnych. Jeżeli telegram wiernie oddał ton i dążność listu marszałka Mac Mahona, to nie wahalibyśmy się powiedzieć, że po liście tym nastąpi powołanie gabinetu konserwatywnego z łona większości senatu, a w dalszej konsekwencyi rozwiązanie Izby deputowanych i nowe wybory. Ale co w telegramie brzmi stanowczo, to czasem w oryginale przedstawia się całkiem inaczej, więc pozostaje jeszcze jedna ewentualność t. j. utworzenie gabinetu przejściowego, któryby dopiero utorował drogę gabinetowi stanowczo konserwatywnemu. Zeby zaś po dymisyi Simona nastąpić miała nominacya skrajno republikańskiego gabinetu, tego nikt nie przypuści, kto zna przeszłość i zasady marszałka Mac Mahona; znaczyłoby to wyjść na chwilę z kłopotu, i pogłaskać hydrę radykalizmu, która uzuchwalona zawiodła by Francyę do klęsk i przewrotów.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 16 maja.

♎ Zapewniają, że ze względów oszczędności, która w obecnej zwłaszcza chwili, kiedy sytuacya europejska stała się groźna, jest podwójnym obowiązkiem każdego państwa, rząd zamierza powstrzymać w całem państwie wszelkie budowle publiczne, na które przyzwolone są kwoty w budżecie tegorocznym, z wyjątkiem tych, co do których zachodzi potrzeba najnaglejsza. Zrazu myślano także o powstrzymaniu budowy więzienia w Tarnopolu, na którą, jak wiadomo, przyzwolono w kredytach dodatkowych na rok bieżący 40.000 zł. Staraniom prezydenta sądu powiatowego w Tarnopolu p. Krynickiego powiodło się jednak uzyskać wysłanie inżyniera rządowego na miejsce dla przekonania się o nagłej potrzebie budowy, po którego sprawozdaniu odstąpiono od zamiaru powstrzymania tej budowli. Tak samo nie będzie powstrzymana budowa nowego domu karnego w Stanisławowie, na którą uchwalono na rok bieżący 100.000 zł.

Na jutrzejszem posiedzeniu Izba deputowanych będzie zajmowała się nasamprzód wnioskiem dep. Sturma w sprawie zniesienia delegacyj wspólnych. Wnioskodawca, jak dziś już mówią, obszernie będzie uzasadniał swój wniosek, co może niekorzystnie wpłynąć na obrady nad ustawą przeciw lichwie o tyle, że mogłyby jeszcze nie skończyć się jutro, zwłaszcza gdy przeciwnicy ustawy myślą podobno uderzać na wszystkie paragrafy projektu, usiłując co najmniej raz jesze sprowadzić odesłanie go do komissyi. O ile wiem, prezes Izby naznaczyłby jedno jeszcze posiedzenie przed świętami, w piątek, gdyby obrady nad ustawą o lichwie nie miały się skończyć jutro wraz z obradami nad ustawą o koncessyi na drogę żelazną z Wiednia do Anspach.

Na zaproszenie miasta Tryestu wielu z naszych także deputowanych zamierzało uczestniczyć w wycieczce wakacyjnej celem obejrzenia tryesteńskich budowli portowych. Zapisanych już było 17 Polaków. Któżby sądził, że wysnuje się z tego drażliwa kollizya. A jednak tak się stało; albowiem klub lewicy chwycił się tej sposobności, aby dać dowód, że on rej wodzi w Izbie. Objął bowiem nieco uzurpacyjnym sposobem urząd gospodarza w wycieczce i chciał innym stronnictwom dyktować przepisy programowe. Aby uniknąć wszelkiego pozoru poddawania się woli klubu lewicy, deputowani polscy odstąpili od zamiaru uczestniczenia w wycieczce; pojedzie ich do Tryestu może dwóch tylko.

Rada państwa.

Sprawozdenie naszego korespondenta (*H*) doszło nas zbyt późno — dlatego zmuszeni jesteśmy posłużyć się sprawozdaniem *Czasu* z posiedzenia Izby dnia 15 maja.

W dyskusyi pierwszy zabiera głos dep. Graf: Wniosek dep. Prato raz już w tej Izbie był pobudką do rozpraw o kompetencyi jej do orzekania w rzeczach podobnych. Z tej tu strony protestowano przeciw kompetencyi, z drugiej strony zaś powoływano się na mowę tronową, która mówiła, że Izba ta jest polem do uczynienia zadość wszelakim pragnieniom ludów. I tak przekazano ten wniosek komisyi. Ja i dziś jeszcze nie przestanę utrzymywać, że Izba nie ma kompetencyi do orzekania o wniosku, a to na podstawie artykułu 11go konstytucyi. Obszerniej dowiódłszy braku kompetencyi, przechodzi mowca *in meritum rei*, zwalczając wnioski komisyi i jej motywa. Wnioski różnią się wprawdzie od pierwotnego wniosku dep. Prato, ale o tyle tylko, że co dep. Prato osiągnąć chciał odrazu, komisya pozostawić chce czasowi, torując chwilowo drogę do właściwego celu; nie zrywa jeszcze węzła łączącego Tyrol cały w jedną strażnicę pograniczną, ale go nadwątla. Motywa zaś komisyi, mianowicie gdzie mówią o różnicy materyalnych interesów między Tyrolem północnym a południowym, są zupełnie nieuzasadnione. Co do interesów moralnych, duchowych, znajdują one najzupełniej zadośćuczynienie w sejmie tyrolskim. Stwierdziwszy tedy raz jeszcze w obszerniejszym wywodzie że Rada państwa nie ma kompetencyi, że przeto i komisya nie miała prawa do wnoszenia rezolucyi powyższych, że rezolucye te są także nieuzasadnione, a nadto, że niepodobne są do wykonania, wnosi mowca: przejść nad wnioskiem dep. Prato i rezolucyami komisyi do porządku dziennego.

Dep. Dordi: Izba niewątpliwie jest kompetentna do uchwalenia rezolucyi w tej formie, w jakiej wnosi je komisya. Jeśli atoli mówią, że Rada państwa nie powinna troszczyć się o podobne sprawy krajowe, wypada nadmienić, że nie chodzi tu o ustawę żadną, lecz tylko o rezolucye, wiadomo zaś, że wedle zwyczaju parlamentarnego rezolucye wyrażają tylko życzenie a dziwiłoby mię niepomału, gdyby Radzie państwa nie miało nawet być wolno wynurzyć życzenia, by rząd przedsięwziął to lub owo względem pewnego kraju. Kwestyę tę rozstrzygnąć też wypada ze stanowiska pożyteczności wynurzonego życzenia; jeżeli zaś rezolucye uznane będą za pożyteczne, nie pojmuję zaprawdę, dla czegoby Izba ta nie miała ich uchwalić; owszem poczytuję jej to za obowiązek, zwłaszcza gdy stać się to może bez naruszenia konstytucyi. Mowca dowodzi pożyteczności rezolucyi argumentami zaczerpniętemi z znanego sprawozdania komisyi, bo nie pojmuje, jakimby sposobem rozszerzenie zakresu działalności rady dworu w Trydencie, osobna sekcya Rady szkolnej i osobna sekcya Wydziału krajowego miały naruszać konstytucyę. Zresztą nie są to innowacye natury politycznej. Argumentacya dep. Grafa byłaby trafna, gdyby jedność kraju była zagrożona, gdyby się zmierzało do zupełnego podziału kraju pod względem administracyjnym. Ale choćby i tak było, Włosi tyrolscy wytrwaliby w wierności i męstwie. Gdyby przyjęto wniosek dep. Grafa o przejście do porządku dziennego, wielka byłaby radość i wesele między przeciwnikami konstytucyi. Proszę tedy o przyjęcie wniosków komisyi.

Dep. Hofer niezupełnie się zgadza z wnioskami komisyi, szczególniej o ile się opierają na argumentacyi o różnicy kultury krajowej, która nie istnieje bynajmniej w takiej mierze, jak sądzi komisya i rząd. Zresztą, jakkolwiek w sejmie tyrolskim nie wszystko dzieje się jak powinno (w duchu „liberalnym“), mowca poczytuje sobie za obowiązek stanąć w jego obronie naprzeciw zaczepkom braci Włochów, którzy pod względem materyalnym z pewnością mogą być zadowoleni z kwot uchwalanych przez sejm na rzecz włoskiej części kraju, a co do względów moralnych i duchowych, także powinniby być zupełnie zadowoleni, bo po sejmie tyrolskim ani poznać, czy on niemiecki czy włoski, takiej w nim zażywają Włosi swobody. W ogólności jednak rzecz biorąc, zgadzam się na rezolucye komisyi, tylko pozwolę sobie uczynić kilka poprawek w duchu zachowania jedności kraju, jak niemniej w duchu nienaruszania praw sejmu tyrolskiego. Braciom Włochom biorę zresztą za złe, że nie udali się z żądaniami swemi do sejmu tyrolskiego. gdzie wymierzonoby im, co im słusznie się należy, a gdzie sprawa wcześniejszego doczekałaby się załatwienia. Mowca wnosi: do punktu 2go wniosków komisyi dodać wyrazy: „o ile dozwala jedność kraju,“ w ustępie *b)* zaś wymazać wszystko, co mówi o samodzielnym zakresie trydenckiej sekcyi Wydziału krajowego i o podziale funduszów krajowych, bo mowca nie może sobie wyobrazić, jakby istnieć miały w jednym kraju dwie osobne a równorzędne władze.

Dep. Herbst uważa kwestyę kompetencyi za zupełnie niesłusznie podniesioną wobec wniosków komissyi, które nie zmierzają do podziału kraju. Nie potrzeba nawet powoływać się na przepis konstytucyjny o dozwolonem wynurzeniu życzeń w adresach i w rezolucyach, bo Rada państwa musi z natury rzeczy mieć niezaprzeczone prawo wyrażania rządowi życzeń i wniosków odnoszących się do sprawy, która bardzo znaczną część państwa bardzo żywo obchodzi. Nie chodzi też tu bynajmniej o kwestyę konstytucyjną, lecz tylko o kwestyę administracyjną, która jest polityczną właśnie o tyle tylko, o ile nią zajmuje się Rada państwa. Przechodząc do wniosków komissyi i ich podstawy, utrzymuje mowca, że stosunki tyrolskie oczywiście wymagają takich zmian administracyjnych, skoro od dawa już utworzono w Tyrolu i to w samym jednym Tyrolu, osobną kancelaryę dworu, a więc pod względem administracyi państwowej od dawna uczyniono różnicę między Tyrolem północnym i południowym; ale i pod względem administracyi autonomicznej mogę powołać się na powagę, która rozróżnienie takie uznała za konieczne, t. j. na ministerstwo z roku 1871, które wypracowało operat proponujący uznanie tak zwanego „territorio Trentino“ z osobnym podziałem na powiaty i osobnemi sejmikami powiatowemi. Samodzielniejsza przeto administracya południowego Tyrolu przez rządy dawniejsze była uznawana za konieczną. To zaś a nie co innego, mieści się też w punkcie pierwszym niniejszych wniosków

---

dy naraziło na szwank wolność ogólną, tak w duszy ostatniego króla dobroć dla indywiduów wystawiła całą społeczność na niepowetowane straty. Idąca w parze z miękkością słabość charakteru, kazała mu się oglądać na tych, co go otaczali; że zaś przeważna większość z pomiędzy nich przenosiła własny interes nad dobro ogółu, że głosy lepsze przebrzmiewały wśród wrzawy interesowanych dworaków bez echa, więc król nie wahał się w końcu podpisywać najsromotniejszych aktów, aby tylko zabezpieczyć los krewnych, przyjaciół i „sług wiernych“, choć najwierniejsi z Deszertem na czele wołali na kolanach, że gotowi iść z torbami, byle kraj ocalał. Bardzo też trafnie powiedział w swym pamiętniku paź królewski, Jan Sagatyński: „Nie zaprzeczam, że nie miał może mocy charakteru, wielkiej duszy, zdolnej do wielkich przedsięwzięć, ale na prywatnego Pana nie miał sobie równego. Ileż to cnót i dowodów najlepszego serca przez cały czas panowania nie doświadczało tysiące osób! Zawsze pierwszy pospieszał tam, gdzie nędza i rozpacz potrzebowały pomocy, nie szczędząc wydatków, gdzie tylko szło o wsparcie cierpiącej ludzkości itd.“

Nic prawdziwszego, nic rozumniejszego nad proste zdanie, jakie bezpośrednio dalej wypowiada paź; dlatego powtarzamy je wiernie z mało dziś czytywanej książeczki: „Gdyby ci, co go otaczali swem świetnem gronem, i tyle innych osób, co miały wpływ i moc nad jego umysłem, gdyby byli szlachetnymi i przywiązanymi do ojczyzny doradzcami króla, kochającymi nie pieniądze, nie tytuły i ordery, nie starostwa, udzielane wielu niewdzięcznym — gdyby ci zamiast pochlebstw, zamiast zbyt mądrych dyskursów i uczonych obiadów, wpajali w niego miłość do narodowej sławy, przywiązanie do rodzinnej ziemi i nieugiętość w stosunku do obcych mocarstw; gdyby się byli znaleźli tacy doradzcy, co pokazując z siebie godne naśladowania przykłady, wskazaliby mu drogę, którą ma postępować dla szczęścia i dobra ojczyzny, jestem pewny, że poszedłby za ich radą, nie straciłby miłości narodu, stałby się godnym zasiadać na tronie Piastów i Jagiełłów, zakończyłby życie z chwałą i żalem całego kraju a zwłoki jego spoczywałyby teraz na własnej, nie na obcej ziemi...“

Rzecz też znacząca, że patryota tak gorący, człowiek tak zapalny, jak Niemcewicz, odzywa się do Potockiego, marszałka w. x. lit. w następnych słowach o Stanisławie Auguście, już po jego przystąpieniu do konfederacyi targowickiej: „Zal mi króla, rok tylko miał sławy — rok tylko mieć może po tylu zgryzotach życia; pozostaje mu wieczność. Gdyby serca swego słuchał, obrałby ją chwalebną — że usłuchał pisków, naznaczy ją sobie bezsławną“ *).

Wątły organizm moralny Stanisława Augusta rozsadzała walka, niepokoiła wątpliwość, co lepsze: czy bezwarunkowa uległość, zdolna wyjednać dla nieszczęśliwych pewne względy — czy opór za jakąbądź cenę? Rozstrzygała jednak w końcu tę kwestyę owa mdła czułostkowość, owa tkliwość w małych rzeczach, troskliwość o przyjaciół i dłużników, zostająca w rażącem przeciwieństwie do powszechnego nieszczęścia, któremu naród winien był stawić czoło z poświęceniem wszystkiego.

Zdaje się, że ludzie złej wiary, znając charakter króla, nasuwali mu z umysłu przerażające obrazy klęsk, jakie czekają naród, jeśli zechce trwać dłużej w uporze. Srodek nie chybiał zwykle celu; przestraszony Stanisław ze zgrozą zasłaniał oczy przed strasznym widokiem i — ustępował. Okropne widmo smutnych następstw wojny rozkrwawiało jego biedne serce a przypuszczając podobne uczucia w innych, pragnął ich wzruszyć tymże samym sposobem. Gdy usiłowania rewolucyi Kościuszkowskiej skończyły się upadkiem, odwołuje się on do czułego serca Katarzyny a oddawszy „losy Polski“ w jej ręce, „błaga o łaskę“ dla narodu, którego stan w rzewnych maluje wyrazach: „Wojna — prawi — powstrzymała prace rolne, dobytek zabrany, włościanie, u których gumna opróżnione, popalone mieszkania, tysiącami uchodzą za granicę; wielu ziemian uczyniło już to samo — Polska przeobraża się w step bezludny...“

Sądził król, że tym jaskrawym obrazem skruszy serce, tak dlań niegdyś uległe — ale w tej niewieściej piersi kryło się więcej męzkiej, nieugiętej woli, więcej okrutnej obojętności na środki i sposoby, na potoki łez i krwi, przez które trzeba było zdążać do celu, niż w wielu po obozach i wśród bitew wzrosłych wojownikach. Nie dziw też, że jej nie wzruszyło efektowne przeciwstawienie klęsk wojny błogosławieństwom pokoju i cichemu szczęściu rolnika...

Poniatowski wezwany przez Katarzynę, aby pospieszył do Grodna i tam czekał dalszych rozporządzeń, przeczuwał smutny koniec niesławnych swych rządów i do podróży sposobił się niechętnie a tymczasem odzywał się głośno, że gotów zrzec się korony pod warunkiem, że mu będzie wolno resztę dni spędzić w stolicy chrześcijańskiego świata, w odwiecznej Romie. Było to płonne życzenie, bo strąconego monarchę wypadało mieć bliżej, aby przeciw dokonanym faktom nie mógł protestować, aby im owszem swem zachowaniem nadawał niejako sankcyę.

Repnin byłby wolał widzieć króla w warownej Rydze, niż w Grodnie, gdzie mógłby, jak sądził, rozpocząć knowania przeciw Rossyi. „Lękam się — pisał — że pobyt w Grodnie nie zapewni królowi spokoju; będzie się cisnąć do niego miejscowe obywatelstwo, i jeśli nie na piśmie, to ustnie komunikować mu rozmaite nowinki i plotki, wylęgłe w tępych głowach a zdolne wreszcie zachwiać jego postanowieniem“.

Wbrew tym obawom nie zmieniła Katarzyna rozkazu; „opiekunem“ dostojnego jeńca mianowany został hr. Bezborodko. Mówimy „jeńca“, bo mimo wszelkich objawów uniżonej grzeczności, mimo okazywanych mu „monarszych honorów“, prezentowania broni, pochylania sztandaru, bicia w bębny i salw armatnich, nie jest on już niczem więcej, jak tylko pilnie strzeżonym więźniem, niewolnikiem prowadzonym dla uświetnienia tryumfu zwycięzcy. Nietylko więc wedle słów Repnina „nie powinien mieć żadnego udziału w rządzeniu krajem“, lecz nawet ma niemal wszelką swobodę utracić. Czuwa nad niem nieustannie kompania piechoty i 30 konnych dragonów; z tych 24 strzeże przedpokoju i nie opuszcza jeńca na krok. Pałac obstawiony tak szczelnie, iż żywa dusza bez wiedzy stróżów ani wyjść ani wejść nie może.

*) Z rękopisu Zakładu Ossolińskich.

komissyj, a punkt drugi z swemi ustępami *a* i *b* jest tylko wynikiem punktu pierwszego. Mowca zwalcza dalej wniosek Grafa o przejście do porządku dziennego; zgadza się z deputowanym tym tylko co do jednego motywu, ale nie zgadza się już co do wysnuwanych zeń konkluzyj. Tym motywem jest sprawiedliwa i mądra polityka wewnętrzna. Ale czyż byłoby mądrze odrzucać słuszne żądania? Czyż byłoby mądrze zniechęcić sobie część kraju, zamiast słusznemi ustępstwami przykuć go bliżej do siebie? Nakoniec nie zgadza się też mowca na poprawki Hofera i poleca wnioski komissyi.

Dep. Prażak nawiązuje do argumentu Herbsta o prawie objawienia pragnień w adresach i rezolucyach i o uwzględnieniu słusznych życzeń ludów, porównywając tę teoryę z praktyką większości tej Izby i rządu w sprawie tylokrotnie wyrażanych żądań Czechów, tj. własnych ziomków p. Herbsta. Mówca zwraca dalej uwagę na zasadniczą różnicę zapatrywań między Herbstem a Hoferem, choć oba przemawiali za wnioskiem komisyi i oba do jednego należą stronnictwa. Nakoniec dowodzi, że punkt 1szy wniosków komisyi rzeczywiście zamierza do przeprowadzenia tej sprawy w drodze ustawodawczej w Radzie państwa mimo uznanej zewsząd niekompetencyi Izby do regulowania tej rzeczy na drodze ustawodawczej.

Dep. Hohenwart nie myślał z początku zabierać głosu, ale zniewala go p. Herbst swojem powołaniem się na operat ministerstwa z r. 1871. Herbst niesłusznie nań się powołuje, bo już komisya, której p. Herbst przewodniczy, uznała zasadniczą między operatem tym a wnioskami swojemi różnicę. Mowca daje pogląd, jak powstał ten operat, który zresztą był tylko planem narysowanym dla uzyskania wskazówek, w jakim kierunku szukać porozumienia między zwaśnionemi jednego kraju żywiołami. Wchodząc w szczegóły operatu, dowodzi, że Herbst całkiem mylne miał zapatrywania o zamierzonych w nim reformach administracyjnych. Zresztą ministerstwo z r. 1871 samo nie miało przekonania, czy plan narysowany w tym operacie dałby się przeprowadzić. A tak tedy, mimo powołania się Herbsta na plany ministerstwa z r. 1871, mowca nie widzi dla siebie żadnej przeszkody, żeby głosować przeciw wnioskom komisyi.

Dep. Herbst odpowiada, że ani komisya ani on sam nie proponował tego, co wypracowało ministerstwo Hohenwarta; chciał tylko powołać się wogóle na uznaną w tym operacie potrzebę reformy i możności jej przeprowadzenia; nie wierzy bowiem, iżby ministerstwo z r. 1871 było pracowało nad operatem swym bez przekonania, że on dałby się przeprowadzić. Sądził także, iż mimo przeciwnictwa politycznego wolno mu było powołać się na operat przeciwnika, dla którego jako umiejętnego administratora ma wszelki szacunek.

Minister spraw wewn. Lasser w imieniu całego rządu oświadcza, że powoduje się w tej sprawie dwiema zasadami naczelnemi: zachowaniem jedności kraju i chęcią zadośćuczynienia słusznym żądaniom. W tym duchu rząd skorzysta z rozpraw dzisiejszych. W imieniu zaś tych członków rządu, którzy są członkami Izby zarazem, oświadcza, iż powstrzymują się od głosowania.

W głosowaniu wniosek Grafa o przejście do porządku dziennego upada 116 głosami przeciw 67 głosom; za wnioskiem tym głosują deputowani Polacy, cała prawica z wyjątkiem Rusinów, wśród których znów wyjątek stanowi sam dep. Krynicki, głosujący za wnioskiem, dalej kilku z centrum, kilku z lewicy i skrajna lewica. Punkt 1szy wniosków komisyi w zwykłem głosowaniu chwieje się; prezes zarządza tedy głosowanie imienne, w którem 95 głosów przeciw wnioskowi, który przeto upada. Punkt 2gi z ustępami *a* i *b* w zwykłem głosowaniu również upada.

Z powodu spóźnionej pory dalszy ciąg obrad szczegółowych nad ustawą o lichwie odroczono.

Koniec posiedzenia o godzinie $3^1/_4$. — Następne we czwartek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Przeprawa Rossyan przez Dunaj).

Specyalny korespondent *Neue fr. Presse* pisze z Bukaresztu d. 11 maja: Doniosłem wam już poprzednio, że armia rossyjska rozpoczęła ruch ogólny wzdłuż całej lini Dunaju aż po ujście rzeki Aluty. W miejscu, w którem Aluta wpada do Dunaju, pod Turnu-Magurelli, zajęła d. 9 b. m. stanowisko rossyjska straż przednia. Część Wołoszczyzny, położoną po prawym brzegu Aluty aż do Kalafatu zajęła armia rumuńska; jest to ta część linii bojowej, którą książe Karol zastrzegł sobie dla swej armii. Armia rossyjska nie otrzymała dotychczas nakazu przejścia przez Alutę; prawe skrzydło tej armii jest oparte o długi łańcuch pagórków, które ciągną się od środkowej Wołoszczyzny aż do Dunaju, niedaleko Turnu-Magurelli, Czuperczeni i Flamandy. Armia rossyjska zajęła tedy lewy brzeg Dunaju od Turnu-Magurelli, naprzeciw tureckiego miasta Nikopolis, aż do Ismaiły niedaleko ujścia Dunaju. Jest to nadzwyczajnie długa linia bojowa. Ale wojskowi wytłumaczą sobie ten zwrot i wszystkie jego następstwa, skoro się dowiedzą, że od Ruszczuku aż do Sylitryi rozstawiono tylko słaby korpus obserwacyjny i że cała armia rossyjska dzieli się właściwie na dwa główne korpusy. O przeprawie między Ruszczukiem a Sylistryą nie ma mowy. W obrębie czworoboku fortecznego Ruszczuk-Sylistrya-Warna-Szumla nie podjęliby Rossyanie walki za żadną cenę, bo znane im są niebezpieczeństwa, jakie grożą każdej armii, któraby dostała się w obręb tego czworoboku; wolą tedy obejść ten czworobok na górnym lub dolnym Dunaju, albo też w obu miejscach równocześnie. Idźmy tedy w ślad za Rossyanami w zdłuż całego lewego brzegu Dunaju i szukajmy miejsca dogodnego do przeprawy przez Dunaj. Przeprawa przez tę rzekę na linii od ujść Dunaju, aż do miasta Tulczy, liczącego 80.000 mieszkańców, jest o tej porze roku niemożliwą. Czatal leży 5 kilometrów na północ od Tulczy; tu dzieli się Dunaj na trzy ramiona. Kilię i Ismaił obsadziły wojska rossyjskie i usypały bateryę w tej ostatniej miejscowości. Lewe skrzydło armii rossyjskiej zajęło te dwa punkta tylko dla tego, ażeby utrudniać przeprawę statków, któreby z morza chciały wpłynąć na Dunaj, albo też wypłynąć z Dunaju na morze. Chcieć przeprawić się przez Dunaj w miejscu, w którem rzeka ta dzieli się na trzy ramiona, w którem tworzy nieprzebyte bagna, znaczy tyle, co skazać się na pewną zagładę. W Tulczy stoi około 10.000 wojska tureckiego. Dopiero od Satunowa, wioski położonej na terytoryum rumuńskiem, rozpoczynają się właściwe roboty fortyfikacyjne, które mają armii rossyjskiej ułatwić przejście przez Dunaj. Satunów jest oddalony od Isakczy, małej warowni tureckiej, o 4 kilometry. Zdaje się, że w tem miejscu kazał Daryusz przeprawić się swej armii przez Dunaj, gdy wyruszył przeciw Scytom. Satunowo, Reni, ujście Prutu do Dunaju, Gałacz i Braiła są zajęte przez wojska rossyjskie i ufortyfikowane silnemi bateryami, tak, że prawy brzeg Dunaju, czyli ta mała część Dobruczy, która w tem miejscu wchodzi w terytoryum rumuńskie i tworzy rodzaj półwyspu jest narażoną na krzyżowy ogień bateryj rossyjskich i dla tego też jest nieprzystępną. Pod Gałaczem, Barboszi, przy ujściu Seretu do Dunaju i pod Braiłą dominuje lewy brzeg Dunaju nad prawym brzegiem. Naprzeciw Braiły wznoszą się wzgórza Dobruczy, za Maczynem od Braiły oddalone są o 14 kilometrów. Przeprawa przez Dunaj jest więc możliwą pod Reni i pod Braiłą. Bateryę rossyjskie usypane na zachodniej i północnej stronie Braiły dominują nad wzgórzami tureckiemi; nic tedy łatwiejszego dla armii rossyjskiej, jak pod osłoną tych bateryj przeprawić się w tem miejscu na prawy brzeg Dunaju, zwłaszcza, że artylerya turecka, ustawiona na wzgórzach za Maczynem, a więc w odległości 7 — 8 kilometrów, nie zdoła przeszkodzić tej przeprawie.

Jeżeli jednak porównam siłę wojsk nagromadzonych w Braile, z liczbą wojska i z zapasami materyału wojennego wysłanego w kierunku środkowego Dunaju, przychodzę do przekonania, że Rossyanie zamierzają tylko pozornie forsować przeprawę przez Dunaj pod Braiłą, ażeby zmusić Turków do ustąpienia z nad środkowego Dunaju. Większej operacyi wojennej nie będzie pod Braiłą. Rossyanie będą tylko udawali, że chcą w tem miejscu przeprawić się, a może nawet przeprawią się rzeczywiście, ale bez stałego zamiaru zupełnego przeprowadzenia operacyi, rezerwując sobie stanowczą akcyę nad środkowym Dunajem. Takie same pozorne przygotowania jak pod Braiłą robią Rossyanie niedaleko ujścia Jałomnicy i poniżej tureckiego miasta Hirsowy. W tych okolicach można z łatwością przeprawić się przez Dunaj, ale niestety, dostawszy się na brzeg przeciwległy natrafia się na bardzo silne punkta obronne. Powiedziałem już wyżej, że Rossyanie za żadną cenę nie wkroczą do Turcyi między Ruszczukiem a Sylistryą, znaleźliby się bowiem w samem centrum czworoboku tureckiego. Ale w równej odległości od Ruszczuku i Sylistryi jest bardzo dogodny punkt do przejścia: jest nim Oltenica. Zrozumieli to Turcy i usypali w Turtukaj olbrzymie bateryę, z których 10 b. m. w przeciągu dwóch godzin rzucili 450 pocisków na Oltenicę. Wzgórza za Oltenicą są obsadzone wojskiem rumuńskiem, które zostało dziś zastąpione wojskiem rossyjskiem.

Ruszczuk jest niewątpliwie najsilniejszym punktem obronnym po stronie tureckiej. Dżiurdżewo położone na równinie naprzeciw tej fortecy nie może stawić najmniejszego oporu. Dokoła Dżiurdżewa, w promieniu 8 kilometrów, nie ma na tej równinie ani jednego pagórka. Jest to jeden z licznych szlaków wojennych armii tureckiej; z Dżiurdżewa do Bukaresztu może armia turecka dostać się w dwóch dniach. Dla tego też fortyfikują Rossyanie wzgórza pod Fratesztie.

Rossyjska armia koncentruje się obecnie w Zimnicy naprzeciw Sistowy i w Turnu-Magurelli, naprzeciw Nikopolis. Sistowa i Nikopolis nie mają znaczenia strategicznego; nie są one w stanie wytrzymać prawidłowego ataku. Przychylam się do zdania, że właściwa przeprawa armii rossyjskiej odbędzie się nieco poniżej Zimnicy i powyżej Nikopolis, niedaleko ujścia rzeki tureckiej Osmu. Teren po stronie tureckiej ma w tej okolicy rozmaitą konfiguracyę i niepodobna strzedz należycie tego przesmyku. — Jeżeli zostanie utworzoną jeszcze trzecia armia rossyjska, to zostanie rozlokowaną prawdopodobnie naprzeciw Rakowej. Armia, któraby pod Rakową przekroczyła Dunaj, mogłaby w kilku dniach dostać się do Sofii i operowałaby w kraju zamieszkałym przez ludność sprzyjającą orężowi rossyjskiemu.

(Z parlamentu angielskiego.)

W angielskiej Izbie gmin dokończono 14 b. m. rozprawy nad rezolucyami Gladstone'a. Na początku posiedzenia zastępcy rządu odpowiedzieli na niektóre interpellacye. Podsekretarz państwa Bourke na zapytanie deputowanego Dilke oświadczył, że o ile mu wiadomo rządy austryacki, francuski, niemiecki i włoski nie odpowiedziały jeszcze na okólnik rossyjski. W odpowiedzi na zapytanie Harcourta oświadczył podsekretarz państwa Bourke, że rząd dowiedziawszy się, iż pancernik wybudowany w Anglii na rachunek turecki, ma być wkrótce oddany rządowi tureckiemu, poczynił już kroki, aby zapobiedz naruszeniu *„foreign enlistment act“*. Na zapytanie Gourleya oświadczył kanclerz skarbu Northcote, że, ponieważ Egipt tworzy część tureckiego państwa, Rossya ma prawo blokować porty egipskie, zaczepić Egipt i zabierać przeznaczone dla Egiptu a schwytane na kontrabandzie okręty wojenne. Na zapytanie Rylanda oświadczył podsekretarz Bourke, że pogłoska jakoby Austrya i Anglia porozumiały się co do podniesienia protestu przeciw ogłoszeniu niezawisłości Rumunii, jest zupełnie bezpodstawną. Podsekretarz stanu Lowther potwierdził wiadomość o annéksyi rzeczypospolitej transvaalskiej.

Następnie przystąpiono do dalszej debatty nad rezolucyami Gladstone'a. Hartington uderzył ostro na politykę ministeryalną i wystąpił w obronie rezolucyj, które w brzmieniu, jakie obecnie otrzymały, nie są obliczone na sprawienie rządowi trudności. Po kilku wyrażeniach usprawiedliwiających postawę opozycyi, Hartington podnosił głównie, że życzenie Rossyi, aby o ile możności zapobiedz wojnie, okazuje się dostatecznie z przedłożonej parlamentowi dyplomatycznej korespondencyi, że jednak szorstkie postępowanie Porty odrzucającej propozycye uniemożebniło pokojowe załatwienie. Mowca obstaje przy rezolucyach, gdyż w razie przyjęcia ich Anglia będzie uwolniona od niebezpieczeństwa wystąpienia w Europie w obronie Turcyi. Interesa angielskie nie są identycznemi z utrzymaniem niezależności i integralności Turcyi. Użycie środków przymusowych po wybuchu wojny stało się niemożliwem. Na definicyę interesów angielskich wypowiedzianą przez sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych Crossa mowca się godzi, ale większe bezpieczeństwo Anglii upatruje w tem, aby raczej bronić swych granic jak dawać posłuch „głosicielom wojny“.

Kanclerz skarbu Northcote bronił polityki rządowej, która wprawdzie nie chciała występować szorstko w obec Turcyi, ale próbowała wszelkich możliwych środków, aby sprowadzić polepszenie rządów tureckich. Okrucieństwa popełnione przez Turków dowodzą, jak głęboko złe jest zakorzenione w zarządzie tureckim a mowca czuje żywo, że bez usunięcia tego złego nie ma dla Turcyi nadziei. Ale, podług zdania mowcy, Anglii przystoi otworzyć Turcyi drogę do przeprowadzenia zapowiedzianych reform. Anglia w konflikcie obecnym przestrzega ścisłej neutralności, o ile specyalne interesa Anglii, jak na przykład droga do Indyj, nie są zagrożone i nie widzi powodu, dla którego miałaby wziąć udział w wojnie, w której inne mocarstwa w równym stopniu są interesowane. Anglia była pierwszem mocarstwem, które oświadczyło, że się nie zgadza na postępowanie Rossyi, ale ton, jakiego przy tej sposobności użyła Anglia, nie był obrazą lub prowokacyą Rossyi. Mowca wątpi czy Rossya sama upatruje w nim coś podobnego. Rząd pragnie mieć swobodne ręce, aby módz działać w interesie Anglii. Największy interes Anglii polega na zabezpieczeniu pokoju i dobrobytu całego świata i wcale nie idzie o położenie, w jakiemby się znaleźli ministrowie w przebiegu wypadków; ministrowie będą się kierowali bez trwogi i zarzutu taką polityką jaką dla Anglii i całego świata za najlepszą uznają.

Przyszło wreszcie do głosowania nad pierwszą rezolucyą Gladstone'a, którego wynik jest już wiadomy. Drugą rezolucyę cofnął Gladstone.

W Izbie lordów zainterpelował Rosebery rząd, czyby nie było na czasie zawezwać Austryę i Francyę do zniesienia traktatu paryskiego z 1856 r. (Mowa tu o traktacie dodatkowym zawartym między Anglią Francyą i Austryą. Red.)

Lord Derby oświadczył, iż traktat ten nie został zawarty przez obecny rząd, lecz przez ministerstwo liberalne. Mowca oświadcza, że co się tyczy jego osoby, nigdyby się na taki traktat nie zgodził, mniema jednakże, że nie grozi niebezpieczeństwo, aby Anglia obecnie została zawezwaną do spełnienia tego traktatu, zwłaszcza, że położenie Austryi stało się w ostatniem czasie takiem, iż łatwo może być uwikłaną w wojnę. W takim razie byłoby dla Austryi bardzo korzystnem pozyskanie sprzymierzeńca. Mowca nie mniema, aby Austrya zająć mogła postawę, któraby Anglii i Francyi zgotowała trudności, dlatego też zapowiedziała neutralność. Obecnej chwili nie uważa jeszcze mowca za dogodną. Z modyfikacyą i rewizyą istniejących traktatów i układów trzeba się wstrzymać aż do końca wojny.

Książę Argyll wystąpił przeciw twierdzeniu, że Rossya zaskoczyła niespodzianie Europę wypowiedzeniem wojny. Wojna i obalenie traktatów z roku 1856 jest skutkiem zachowania się Porty. Ostatnia tak sobie postępowała, że było moralnem niepodobieństwem wspierać ją dalej.

Lord Derby odowiedział, że na Rossyi ciąży odpowiedzialność za wojnę.

Z powyższych oświadczeń ministrów angielskich wysnuć można takie wnioski: Anglia nie zaprotestuje przeciw ewentualnemu ogłoszeniu niezależności Rumunii; przestrzegać będzie ścisłej neutralności a pominąwszy zabezpieczenie drogi morskiej do Indyj nie widzi dla siebie interesu w wzięciu udziału w walce. Nota lorda Derbyego nie ma być obrazą i prowokowaniem Rossyi i nie jest przez to mocarstwo tak pojmowaną. Zważywszy nadto, co Izbie lordów oświadczył Derby, że obecnie nie przystałby na taki traktat ku obronie niezależności i integralności Turcyi, jaki zawarto w marcu r. 1856 z Francyą i Austryą, i że nie spodziewa się, aby został zawezwany do spełnienia tego traktatu, można uważać za rzecz prawie niewątpliwą, że rząd angielski nie myśli na razie interweniować na rzecz Turcyi.

(Historyczna misya Rumunii).

Journal des Débats pisze dowcipnie o ogłoszonej niedawno w parlamencie rumuńskim „historycznej missyi“ Rumunii: „Pomiędzy małemi naddunajskiemi narodowościami nie ma ani jednej, któraby nie posiadała missyi historycznej przekazanej sławą przeszłości lub też należnej geniuszowi, naturalnie często zapoznawanemu. Na nieszczęście jednakże historyczna missya każdej z tych narodowości polega na uciemiężeniu sąsiednich narodowości i na połączeniu trzech lub czterech z nich w jedną całość, mniejsza o to czy chcą czy nie chcą, aby tylko utworzyć z tego tak zwaną Wielką Serbię, Wielką Rumunię lub nawet Wielką Kroacyę, gdyż zaraza ta rozpostarła się już nawet w niektórych prowincyach austryackich. Tak więc interesa austryackie stykają się wielokrotnie z temi rewolucyami przeprowadzonemi nie tyle w imię praw ludzkości co raczej w imię etnografii. Czy Rumunia n. p. łączy się z Rossyą i naraża swe finanse i armię dlatego, aby się uwolnić od skromnego haraczu, który płaci Porcie? Wcale nie! W Bukareszcie noszą się z daleko większemi planami. Rumunia przeczuwa swą „historyczną missyę“ odłączenia od Austryi Banatu, Siedmiogrodu i Bukowiny, krajów, w których w rzeczy samej mieszkają Rumuni ale wśród znacznej liczby Słowian Madjarów i Niemców — z tych połączonych kawałków kraju chcą utworzyć państwo dacko-rumuńskie. Tak brzmi nazwa, którą mają na pogotowiu. Książe Milan zadowolił się skromnym tytułem królewskim, co jednak było niesłusznem. Jeżeli, już chodzi o to, aby brać, nie potrzeba wcale być skromnym. Tytuł cesarski brzmi o wiele piękniej. Do takich projektów nie przyznają się jeszcze wprawdzie w obec Europy, ale w Rumunii mówią o nich wszyscy. Te „usiłowania narodowe“ wyrażające się geograficznie na mapach cudzego kraju, rozszerzone są po całej Rumunii i wprowadzone do szkół. Widzimy więc, że Rumuni znajdują się zupełnie na wysokości postępu, którą zrobiła zachodnia cywilizacyą w ostatnich latach i że umieją obchodzić się doskonale z najnowszemi aparatami rewolucyjnmi i zaborczemi. Rola, jakąby Rumuni opierając się na pomocy rossyjskiej, chcieli odegrać na wschodzie, równa się tej, którą odegrali na zachodzie Włosi wsparci przez Prusy. W skutek jakiegoś fatalizmu miałaby zawsze Austrya w takich awanturach ponosić szkodę. To też łatwo każdy pojmie, dlaczego Austrya z największą bacznością śledzi przebiegu rozwijających lub przygotowujących się nad Dunajem wypadków.

KRONIKA

— **W teatrze** dziś na korzyść p. W. Woleńskiego przedstawioną będzie 5 aktowa komedya Feuilleta *Miłość ubogiego młodzieńca*. P. Woleński, przez cały sezon nie schodzi prawie ze sceny, słuszną tedy byłoby rzeczą, żeby na benefisie swoim grać mógł przed pełną salą.

— **Dr. Teodor Tripplin** znany podróżopisarz i autor powieści, kilkakrotnie podawany za zmarłego, przybył w tych dniach do Warszawy. Jako lekarz armii czarnogórskiej dr. Tripplin dwa razy był ranny na placu boju, i to zapewne dało powód do pogłosek o jego śmierci.

† **Ernest Picard.** Senat francuski utracił jednego z najznakomitszych swych członków, dnia 18 b. m. rano umarł w 56 roku życia Ernest Picard, po krótkiej chorobie, gdyż na dwa tygodnie przedtem jeszcze widziano go zdrowego i wesołego na zgromadzeniach publicznych. Ernest Picard jako doktor praw i adw. paryskiego trybunału apelacyjnego po raz pierwszy w r. 1858 wybrany został przez paryskie stronnictwo opozycyjne do ciała prawodawczego, gdzie z Juliuszem Favre, Ollivierem, Darimonem i Hénonem tworzył ów zastęp „pięciu,“ którzy pierwsi rzucili rękawicę drugiemu cesarstwu we Francyi. Dwaj z nich później zostali głównemi filarami tegoż cesarstwa, trzeci podczas wypadków wojennych w r. 1870 zakończył życie w Lugdunie, a tylko Juliusz Favre i Ernest Picard w dniu 4 września 1870 stanęli u steru Francyi. Picard, który był zresztą bardzo umiarkowany w swych politycznych poglądach, nie miał miru u radykalistów nawet w czasie, kiedy piastował tekę spraw skarbu w ministerstwie obrony krajowej. Podczas powstania komuny dzielił z p. Thiers rządy, jako minister spraw wewnętrznych, od 19 lutego do 31 maja 1871, poczem został posłem francuskim w Brukseli. Urząd ten złożył z ustąpieniem Thiersa 24 maja 1873. Jako członek zgromadzenia narodowego odznaczył się bystrością poglądów i umiarkowaniem. Do senatu wszedł z wyboru zgromadzenia narodowego jako członek dożywotni.

— **Śniegi.** Z Tyrolu, Solnogrodu i górnej Styryi otrzymała centralna stacya meteorologiczna w Wiedniu doniesienia o znacznych śniegach, które dnia 16 b. m. spadły w Alpach. Szczyty tych gór znowu się zabieliły. Na szczęście nie było mrozu. Śniegi w niektórych okolicach połamały gałęzie drzew.

— **Oświata na Węgrzech.** Według sprawozdania węgierskiego ministerstwa oświaty ze stanu szkół ludowych i średnich w roku 1874, liczba nauczycieli na Węgrzech wynosiła w owym roku 19,610, z których jednak 4.235 nie posiadało pożądanego uzdolnienia zawodowego i dyplomów. W porównaniu z rokiem poprzednim liczba powyższa zwiększyła się tylko o 12, przybyło bowiem w ciągu roku 622 nowych nauczycieli, ale też 610 dawnych w tym samym czasie porzuciło ciernisty zawód. Przyczyny tego upatrywać należy głównie w niedostatecznem wyposażeniu materyalnem nauczycieli węgierskich, oraz w ogólności w upośledzonem ich położeniu socyalnem, jakkolwiek znaczne w tej mierze zaszły ulepszenia od roku 1868. Płaca nauczycieli na Węgrzech i w Siedmiogrodzie w r. 1869 wynosiła w przecięciu 208 zł. 87 ct., w następnym o kilkanaście więcej, a w r. 1874 wynosiła już 319 zł. (W Austryi wynosi 467 zł.) Z tem wszystkiem jednak znajdowało się w owym czasie jeszcze 6000 nauczycieli węgierskich, którzy pobierali mniej niż 200 zł., a nawet 3089 takich, którzy nawet 100 zł. nie pobierali.

— **O smutnych zajściach** donoszą telegramy z Pragi. Robotnicy fabryk w Asch zrobili zmowę i stawili opór władzy, która zapobiedz usiłowała zaburzeniom. Żandarmi zmuszeni byli użyć broni, przyczem jeden robotnik zginął a kilku odniosło skaleczenia. Stało się to d. 16 b. m. Zarekwirowano następnie wojsko z Chebu, ale i to nie mogło przywrócić porządku. Żołnierze w liczbie 150 zarzuceni zostali gradem kamieni przez 1000 ekscedentów, do których przyłączyli się później także robotnicy z okolicznych fabryk. W nocy na 17 b. m. pomimo obecności wojska robotnicy zburzyli urządzenia fabryczne i grozili podłożeniem ognia, skutkiem czego musiano wezwać znaczniejszy oddział wojska do Asch.

— **Mieszkania w Wiedniu**. Jak donosi *N. W. Tagbl.* zgłoszono w ostatnich czasach w wiedeńskiej administracyi podatkowej 15.000 niezajętych pomieszkań.

— **Sędziwy wiek.** W Odessie umarła w tych dniach żydówka w 110 roku życia, pozostawiając przeszło 80 wnuków i prawnuków.

— **Osławiony opryszek węgierski.** Seta Pista, który od dawna niepokoił wiele okolic Węgier i Slawonii, poległ przed kilku dniami w walce z pandurami, a banda jego została rozproszoną.

— **Wypadek morski**. Parowiec amerykański *China* dnia 30 kwietnia spotkał w drodze z Nowego Jorku na pełnem morzu statek parowy *Sidonian*, którego kocioł eksplodował dniem przedtem, przyczem kapitan, dwaj inżynierowie i trzej maszyniści utracili życie. Reszta osób na pokładzie uszła szczęśliwie skutków katastrofy.

— **W kąpielach morskich** Vevey zapadło się w morze nowe *quai* przy tak zwanem Rond Point, w długości 45 metrów. Większego nieszczęścia nie było, zachodzi tylko obawa, żeby się nie usunęły także inne budowle nadbrzeżne.

— **Olbrzymi wół**, ważący przeszło 1128 kilogramów, podziwiany był na ostatniej wystawie filadelfijskiej; tymczasem w Parmie zabito niedawno wołu rasy włoskiej nazywanej *Formentina*, który ważył 1250 kilogramów tj. blisko 25 centnarów.

— **Dżuma** w Mezopotamii, według ostatnich wiadomości z Konstantynopola, ciągle jeszcze się szerzy. W samym Bagdadzie od d. 15 do 21 kwietnia było 246 śmiertelnych wypadków tej zarazy.

— **Tajemnicza osoba** znajduje się od grudnia zeszłego roku w więzieniu śledczem w Wiedniu. Jest to młody człowiek, liczący około 25 lat. Wydawał się za marynarza Jana Zaanten z Rotterdamu, sprawdzono jednak, że nie pochodzi ztamtąd. Widocznie nie chce być poznanym, dla ciężącej na nim odpowiedzialności za jakieś przestępstwo. Mniemany Jan van Zaanten jest wzrostu słusznego, smukły, blondyn, z skąpym zarostem twarzy i błękitnemi oczyma; posiada eleganckie maniery i włada językami: holenderskim, niemieckim, angielskim, francuskim i włoskim.

— **Upadłość** moskiewskiej firmy bankierskiej „Bajmaków i Spółka“, obliczoną została na 1,400.000 rubli, podczas gdy stan czynny wynosi zaledwie 107.000 rubli.

— **Oryginalną mozajkę** przedstawia skład trybunału handlowego w stolicy Egiptu. Prezesem jest Niemiec, członkami zaś Francuz, Węgier, dwaj Holendrzy, Grek i Amerykanin.

— **Poszukiwania archeologiczne**. Na gruncie starożytnych miast rzymskich Flavium, Solvense, Aleia, Foetovia, Virunum i Teurnia w Styryi od kilku miesięcy kilku profesorów i miłośników starożytności prowadzi poszukiwania za zabytkami rzymskiemi. W tych dniach, jak donosi *Graz. Ztg.* odkopano już w rzeczy samej na polach miejscowości Pumpersdorf, w pobliżu stacyi Spielfeld, szczątki willi rzymskiej. Na obszarze około 200 metrów kwadratowych znaleziono mianowicie mury domu mieszkalnego, stajni i kuchni, tudzież różne narzędzia żelazne i malowidła ścienne. Większe jeszcze ruiny znaleziono pod Leibnicami w miejscowości Wagna. Utrzymały się tam jeszcze potężne mury sześciu wielkich pokoi, a w jednym z pokoi znaleziono piękną posadzkę mozajkową objętości 42 metrów kwadratowych, w całości prawie zachowaną. Środek tej mozajki zajmuje orzeł wzlatujący ku wschodowi słońca, ułożony z kamyków białych, ciemnych i zielonawych. Na ścianach pokoi zachowały się także udatne freski. Odkopano wreszcie różne monety z czasów Adryana, posążki itp.

GŁOSY PUBLICZNE.

Podziękowanie.

WP. Jakób Negrusz, aptekarz w Zaleszczykach, ofiarował w r.1873 z powodu uroczystości 25-letniej rocznicy wstąpienia na tron Jego c.k. Apostolskiej Mości Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa I wydawać ze swojej apteki bezpłatnie lekarstwa dla biednych chorych, nieposiadających żadnego majątku, a wstydzących się prosić o jałmużnę bez różnicy wyznania w rocznej kwocie 200 zł. i wedle przedłożonego rachunku wydał także w roku 1876 lekarstw dla chrześcijan za 54 zł. 36 ct. dla izraelitów 146 zł. 1 ct., razem wart. 200 zł. 37 ct. Za ten wspaniałomyślny czyn składam Panu Jakóbowi Negruszowi imieniem miejscowych ubogich chorych należne podziękowanie.

Zaleszczyki 9 maja 1877.

Burmistrz.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich,** w ubiegłym tygodniu (5—12 maja) był cokolwiek słabszy niż w tygodniu poprzedzającym z powodu mniejszego exportu na kolei Albrechta i importu kolei Karola Ludwika. Transporty z Bukowiny i Rumunii normalne, export zboża z Rossyi transito do Niemiec ożywił się. Ceny zboża i spirytusu stałe, jednakowoż nie ma na nie wiele pokupu, gdyż kupcy zachowują się wyczekująco. W ubiegłym tygodniu płacono za 100 kilogramów pszenicy 12·75 zł. do 14·50 zł., żyta 8·60 zł. do 9·75 zł., jęczmienia 6·20 zł. do 7·75 zł., owsa 6·75 zł. do 7·75 zł., kukurudzy 6·10 zł., do 7·75 zł., grochu kuchennego 8 zł. do 10 zł., grochu pastewnego 6 zł. do 7 zł., fasoli 8·75 zł. do 9·25 zł., bobiku 6·50 zł. do 7 25 zł., wyki 5·50 zł. do 6 zł., koniczyny 30 zł. do 65 zł., anyżu płaskiego 24 zł. do 26 zł., kminku 54 zł. do 56 zł., rzepaku zimowego na sierpień 13·75 zł., do 14·25 zł., letniego 12·75 zł. do 13 zł., lnianki 9 zł. do 9 25 zł. nasienia konopnego 9·25 zł. do 9·50 zł. za 10,000 litrostopni spirytusu gotowego 33 zł. do 33·50 zł.. na czerwiec, lipiec, wrzesień 35·60 zł., do 36 zł w. a. Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 14,794.000 kilogramów i 7 451 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 4,433.000, mąki i wyrobów mącznych około 465.000, nasion olejnych około 55.000, drzewa budulcowego i opałowego około 381.000, nafty i wosku ziemnego około 14,500, spirytusu około 42.000, jaj około 388.000, węgli kamiennych około 399.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 1298 sztuk wołów, 6123 sztuk nierogacizny i 30 koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 5,913.900 kilogramów i 5456 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 4.538.900 kilogramów, 1.638 sztuk wołów, 3.592 sztuk nierogacizny i 226 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 1,375.000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 2,758.400, mąki i wyrobów mącznych 83.200. spirytusu 90,200, produktów zwierzęcych 52.200, drzewa budulcowego, opałowego i desek 947.500. kamieni 5.300, wapna 32.200, węgli kamiennych 240,000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1,738.979 kilogramów i 629 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 87.322, mąki i wyrobów mącznych 56,180, nasion olejnych 3,597. drzewa budulcowego i opałowego 508.962. nafty i wosku ziemnego 6.158. spirytusu 18,445. jaj 3.946, piwa 4.180, soli 28.496, maszyn 20.370, uli z pszczołami 10.000. kamieni 10.000. wapna 13.400 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 59 sztuk wołów, 569 sztuk nierogacizny i 1 koń. — Ruch towarowy na 1szej węgiersko-galicyjskiej kolei wynosił w czasie od 15 do 31 marca 1877 ogółem 3,034.322 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 510.410, mąki i wyrobów mącznych 223.898, wiktuałów 41.404, spirytusu 57.401. piwa i wina 40.373, mięsa 9.403. towarów kolonialnych i manufaktów 50.504, szkła 1.190, skór 5480, lnu i przędziwa 28.156. płótna 22.053. tytoniu 4.790, drzewa 1,499,917. żelaza 28.433, soli 70.662, siarki 10.410, kamieni i wapna 150.269, nafty 12.737, wosku ziemnego 36.540. odpadków 21,140, próżnych naczyń 6,409, różnych towarów 94.697, bydła rogatego 22.248, nierogacizny 67.138 i koni 18.669 kilogramów. — Ruch towarowy na kolei Dniestrzańskiej wynosił w czasie od 15 do 31 marca 1877 ogółem 3,393.561 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 253.461. mąki i wyrobów mącznych 197,385, wiktuałów 104,583, spirytusu 40.277, piwa i wina 78.171. mięsa 19.375, towarów kolonialnych i manufaktów 61,866, szkła 430. skór 10.594, lnu i przędziwa 5.788, tytoniu 4.820, drzewa 1,354,600, żelaza 171.145, soli 211,332, kamieni i wapna 25.200, nafty 156.884. wosku ziemnego 379,129, mazi 49.551, odpadków 8,146. kwasów 46.000, próżnych naczyń 66,480, różnych towarów 65,308, bydła rogatego 26.448, nierogacizny 73.404 i koni 1,400 kilogramów.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, 18 maja.

Zagadkowa wiadomość *Agence Havas* o przeprawie korpusu rossyjskiego pod Podbaszi zaczyna się wyjaśniać. *Presse* wiedeńska otrzymała od korespondenta swego w Bukareszcie potwierdzenie tej wiadomości, przyczem dziennik ten usuwa wątpliwość co do istnienia miejscowości tego nazwiska. *Presse* stwierdza, że nazwy „Podbaszi“ nawet na najdokładniejszej mapie daremnieby szukano, nazwa ta bowiem oznacza małe ramię Dunaju za wysepką Ghiacit pod Maczynem, w którym statki żaglowe zwykły w zimie chronić się od kry. *Presse* wyraża jednak powątpiewanie, aby większy oddział rossyjski mógł to miejsce wybrać na przeprawę przez Dunaj. Jakoż istotnie okazuje się, że akcya rossyjska w tem miejscu nie miała na celu przeprawy przez Dunaj na brzeg turecki, ale tylko opanowanie wysepki Ghiacit, co też powiodło się Rossyanom. Jak donosi telegram z Plojeszti, usypali Rossyanie na tej wysepce szańce wśród ognia monitorów tureckich, które przeszkadzały tej robocie z kanału maczyńskiego. Telegram nie podaje, czy monitory tureckie wycofały się w czas z tego kanału; jeżeli tego nie uczyniły, będą miały teraz trudną przeprawę pod ogniem bateryj rossyjskich.

Wspomnieliśmy już wczoraj, że ukazem carskim z 26 kwietnia (7 maja) korpusy IV, XIII i XIV zostały włączone do składu armii operacyjnej rossyjskiej. W skutek tego rozporządzenia armia południowa składa się obecnie z korpusów następujących: Korpus VIII gen. Radecki (dywizye piechoty 9 i 14, brygady artyl. 9 i 14. dyw. jazdy 8), korpus IX gen. Krüdener (dyw piech. 1 i 31, brygady artyl. 5 i 31, dyw. jazdy 9), korpus XI gen. książę Szachowski (dyw. piech. 11 i 32, brygady artyl. 11 i 32, dyw. jazdy 11). korpus XII gen. Wannowski (dyw. piechoty 12 i 33, brygady artyleryi 12 i 33, dyw. jazdy 12), korpus VII gen. książę Barclay de Tolly Weymarn (dyw. p. 15 i 36, bryg. art. 15 i 36, dyw. jazdy 7), korpus X gen. książę Woroncow (dyw. p. 13 i 34. brygady artyl. 13 i 34. dyw. jazdy 10), korpus XIII (poprzednio kwatera główna w Żytomierzu, dyw. piech. 1 i 13, dyw. jazdy 13 etc.), korpus XIV (poprzednio kwatera główna w Kijowie, dyw. piechoty 17 i 18. dywizya jazdy etc.). korpus IV (poprzednio główna kwatera w Mińsku, dywizye piechoty 16 i 30, oraz 4 dywizye jazdy.) Razem ośmnaście dywizyj piechoty, ośmnaście brygad artyleryi. dziewięć dywizyj jazdy, (bataliony strzelców, saperów, pontonierów etc.) Dywizya piechoty składa się z 4 pułków piechoty, brygada artyleryi z trzech bateryj 9-funtowych i z 3 bateryj 4-funtowych po 8 dział baterya, dywizya jazdy z czterech pułków. trzech jazdy liniowej i jednego kozackiego z sześciu sotni oraz dwóch bateryj artyleryi konnej po 6 dział.

Jeden z tych świeżo zmobilizowanych korpusów (IV) przekroczył już 12 b. m. Prut i poszedł w kierunku na Gałacz-Braiłę. Z dobrego źródła dowiaduje się *Polit. Corresp.* że te nowe korpusy zluzować mają rozstawione nad dolnym Dunajem korpusy IX i VII, które zaraz rozpocząć mają pochód ku Dziurdżewu. W ogóle ruch koncentracyjny wojsk rossyjskich skierowany jest od tygodnia w okolice środkowego Dunaju rumuńskiego. Codziennie 8—10 pociągów przewozi wojska z Jass do Plojeszti, Piteszti, Slatiny i Korbu, skąd kolumny rossyjskie maszerują dalej piechotą do Zimnicy. Do dzisiaj (18 maja) skoncentrowanych być ma tam około 90.000 wojska. Zimnica leży nad Dunajem naprzeciwko Sistowa czyli Świstowa, gdzie zdaniem wyższych kół oficerskich nastąpi główna przeprawa przez Dunaj.

Naczelny wódz rossyjski W. X. Mikołaj przybył 14 maja do Plojeszti, gdzie znajduje się główna kwatera. Ludność rumuńska witała go po drodze z zapałem, a mieszkańcy Plojeszti powitali go u bram miasta chlebem i solą. Książę Karol rumuński umyślnym pociągiem przybył do Plojeszti dla powitania W. Xięcia, który oddał mu nazajutrz wizytę w Bukareszcie.

Z azyatyckiego teatru wojny nadchodzą ciągle bardzo pomyślne dla Turków wiadomości. Warownia i port ufortyfikowany w Suchum-Kaleh nad brzegiem morza Czarnego w Abchazyi zostały 15 b. m. przez Turków zdobyte. Garnizon rossyjski wycięty w pień, miasto spalone. Ważniejszą atoli jest wiadomość o rosnącem ciągle powstaniu kaukaskiej ludności mahometańskiej. Nie tylko Abchazya i Mingrelia, ale i położona dalej ku północy Czerkiessya podniosły zbrojny rokosz przeciw „białemu carowi“ a tak całe czarnomorskie wybrzeże Kaukazu ogarnął pożar insurrekcyi. Usiłowania Turków wzniecenia powstania między mahometańską ludnością Kaukazu zostały przeto uwieńczone pomyślnym skutkiem, a jeżeli depesze tureckie nie zawierają przesady, w takim razie nietylko panowanie Rossyan w Kaukazie jest na seryo zagrożone, ale co gorsza na razie, armii operującej w Armenii grozi niebezpieczeństwo odcięcia od podstawy operacyjnej i dostania się we dwa ognie.

Bitwa pod Chezubani (niedaleko Batum) zakończyła się istotnie zwycięztwem tureckiem. Bliższe szczegóły o tej bitwie podaje korespondent *Daily Telegraph* z Batum. Według sprawozdania tego korespondenta, znaczne siły rossyjskie z kilku bateryami artylleryi wyruszyły 11 b. m. o godz. 5 z rana w celu opanowania wzgórz pod Chezubani, zasłaniających Batum od strony lądowej. Wzgórza te ufortyfikowane nasypami i przekopami na sposób turecki obsadzone były przez samych baszybożuków pod dowództwem Ali Tahsina baszy, którzy za zbliżeniem się Rossyan rozpoczęli ze swych ukrytych stanowisk bardzo morderczy ogień działowy i karabinowy. Rossyanie padali setkami, ale trzymali się dobrze i usiłowali ciągle posuwać się naprzód. W tem oddział piechoty i kawaleryi tureckiej pod osłoną gęstego zarośla uderzył z boku na kolumnę rossyjską i taką rzeź sprawił między walczącymi na zupełnie otwartem polu Rossyanami, że nie pozostało im nic innego, jak szukać schronienia w ucieczce. Tymczasem nadbiegły Rossyanom

posiłki i wszczęła się nowa zacięta walka. Kilka godzin jeszcze ponawiali Rossyanie rozpaczliwe ataki, ale około południa zaczęły milknąć ich działa i kolumna rossyjska, poniósłszy ogromne straty, cofnęła się w końcu. „Byłem, powiada korespondent, świadkiem naocznym tej bitwy od początku do końca i poświadczyć mogę, że wojska ottomańskie rozwinęły podziwienia godną brawurę. Rossyanie stracili wiele dział; Turkom nie odebrali ani jednego. Po stronie tureckiej padł w tej bitwie jeden tylko wyższy oficer, a mianowicie Khalim bej, bimbaszi (major) wojsk nieregularnych.

Mamy nareszcie raport urzędowy Mukhtara baszy o operacyach pod Karsem. Naczelny wódz armii anatolskiej donosi ministrowi wojny 30 kwietnia: „W sobotę znaczny oddział jazdy rossyjskiej wyruszył z nad rzeki Kars i zbliżył się do naszych forpoczt, które cofnęły się bez strzału. Okazało się, że oddział ten składający się z 8—10 pułków kawaleryi, miał zamiar obejść Kars i zamknąć drogę do Erzerum. Gdy oddział ten znajdował się jeszcze na wschód od Karsu, wyruszyła część naszej artyleryi, piechoty i cała kawalerya z Karsu naprzeciw korpusowi, który jednak cofnął się w górę. Tymczasem nadeszła wiadomość, że znaczna kolumna piechoty nieprzyjacielskiej znajduje się już na zachód od Karsu, wskutek czego wojska nasze z obawy podstępu wojennego cofnęły się pod fortecę. Gdy więc kawalerya rossyjska miała widocznie zamiar obsadzenia drogi do Erzerum, wyruszyłem z Karsu o 9 wieczór na czele 9 batalionów, zostawiwszy w fortecy dostateczną załogę. W obecnej porze roku droga do Erzerum prowadzi tylko na Bardiz-lü, a kto na tej drodze opanuje wieś Czajlak-lü, oddaloną godzinę drogi od Bardiz-lü i obsadzi wąwóz Periszan, ten jest panem drogi do Erzerum. Nazajutrz rano nieprzyjaciel wyruszył z Binek-lü i maszerował przez czas jakiś równolegle z nami, następnie oddalił się, obsadził przed nami wspomniany wąwóz i przez jedną noc stał naprzeciw nas, ale dzisiaj około 10 rano powrócił pod Kars."

OSTATNIA POCZTA

Marszałek Mac-Mahon wystosował 16 maja rano następujące pismo do prezydenta gabinetu Jules Simona: „W *Journal Officiel* czytałem sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia i z zdziwieniem dowiedziałem się, że ani Pan ani kanclerz minister sprawiedliwości nie wyłuszczył na trybunie powodów, któreby mogły były zapobiedz zniesieniu ustawy prasowej, zaledwie przed dwoma laty na wniosek Dufaure'a uchwalonej, a której zastosowania Pan sam w ostatnim czasie od sądów żądałeś. A przecież w rozmaitych uchwałach gabinetu a nawet na odbytej wczoraj naradzie ministeryalnej postanowiono, że prezydent ministrów i kanclerz wystąpią przeciw zniesieniu tej ustawy.

Już to musiało wprawić w zdumienie, że Izba na ostatnich posiedzeniach odbyła naradę nad całkowitą ustawą municypalną i przyjęła kilka przepisów, których niebezpieczeństwo na naradzie ministrów Pan sam uznałeś, jako jawność posiedzeń rad municypalnych, a przecież minister spraw wewnętrznych nie wziął w dyskusyi udziału. Takie zachowanie się naczelnika gabinetu uprawnia do pytania, czy zachował on potrzebny do przeprowadzenia swych zapatrywań wpływ na Izbę. Wyjaśnienie pod tym względem jest niezbędne a jakkolwiek w obec parlamentu nie jestem odpowiedzialny jak Pan, to jednak cięży na mnie w obec Francyi odpowiedzialność którą w obecnej chwili bardziej niż kiedykolwiek muszę mieć na oku".

Wskutek tego pisma podał się Jules Simon do dymissyi, która też została przyjętą. Prezydent rzeczy pospolitej powołał Audiffret-Pasquiera. W piśmie, jakie Jules Simon, podając się do dymisyi, wystosował do marszałka-prezydenta powiada b. minister-prezydent że w sobotę z powodu choroby pozostał w Paryżu, że jednak kwestya jawności posiedzeń rad municypalnych w porozumieniu z komisyą została odroczona do drugiego czytania. Poprawka Perrasa zaskoczyła Izbę niespodzianie. Jules Simon udał się w piątek do komisyi, aby przed rozpoczęciem debaty w Izbie nakłonić ją do cofnięcia powziętej uchwały. Co się tyczy ustawy prasowej, powiada Jules Simon, że protesty ministrów odnosiły się jedynie do tych przepisów w tej ustawie, które się tyczyły obcych monarchów. W końcu oświadcza Jules Simon, że jako obywatel a nie jako minister, żywo sobie życzy, aby był zastąpiony przez męża, któryby, jak on, należał do partyi, konserwatywno republikańskiej.

Z „dobrego źródła" z Rzymu dowiaduje się *Volksfreund* co następuje: W zeszły czwartek był dany w pałacu Caffarelli w Rzymie wielki obiad dla ks. Fryderyka Karola Pruskiego, na którym znajdowali się dyplomaci zagraniczni, ministrowie włoscy i inne znakomite osoby. Była tam mowa o *Kulturkampfie*. Włosi zwyczajem swoim wyrażali się z podziwem o tej walce w Niemczech. Na to odrzekł ks. Fryderyk Karol: „Nie zaczynajcie panowie, na miłość boską, *Kulturkampfu* we Włoszech. Pogrążyłby on Włochy w przepaść. Żałowaliśmy już nieraz, żeśmy go wzniecili w Niemczech ale dalibyśmy dużo, gdyby się to odstać mogło. Niestety, zwrot taki jest połączony z wieloma trudnościami". Korespondent rzymski opowiada dalej, że dyplomata obecny na tym obiedzie upewniał go, iż stanowisko Bismarka na dworze berlińskim nie jest już takiem jak dawniej, a cały dwór prócz Cesarza jest mu przeciwny, z powodu walki kościelnej. Całe to doniesienie *Volksfreunda*, a o którem nam już telegrafowano, wydaje nam się nie podobnem do prawdy.

Generał Czernajew za wstawieniem się W. X. Mikołaja został napowrót przyjęty do czynnej służby i otrzymał komendę przy armii kaukazkiej. Wiadomość ta urzędowa dziwnie się zbiega z ostatniemi niepomyślnemi dla Rossyan doniesieniami z Kaukazu. Miałże by go ścigać los zawistny także na Kaukazie?

Fremdenblatt pisze: Podróż hr. Szuwałowa stoi w związku z objawionem przez Anglię życzeniem oznaczenia linii demarkacyjnej. Gabinet St. James wziął wtem inicyatywę i właśnie odbywają się *pourparlers* w tej sprawie. Czy rokowania te doprowadzą do rezultatu, jest to oczywiście pytanie, na które teraz jeszcze odpowiedzieć nie można; ale nie ulega wątpliwości, że ks. Szuwałów jest zupełnie wtajemniczony w intencye rządu angielskiego i może o nich dokładnie poinformować gabinet rossyjski. Jasną rzeczą jest, że linia demarkacyjna w Europie jakiej życzy sobie gabinet angielski, nie może iść na południe od Bałkanu, a w Azyi nie może być pociągnięta daleko na zachód od Trapezuntu. To pewna, że rokowania te nie mają cechy *ultimatum*.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 maja. Izba deputowanych obradowała nad wnioskiem Sturma o zmianie norm, co do traktowania wspólnych spraw. Przy końcu kilkugodzinnej rozprawy minister-prezydent ks. Auersperg oświadczył: Rząd zawsze starał się skonsolidować prawno-państwowe stosunki i oświadcza się za zatrzymaniem obecnego związku między obiema częściami monarchii. Rząd nie uczyni zatem zadość wezwaniu zawartemu w wniosku Sturma (który miałby na celu wprost zniesienie wspólnych delegacyj — *Red.*). Po tem oświadczeniu Izba w imiennem głosowaniu 133 głosami przeciw 66 uchwaliła nie odsyłać wniosku Sturma do komisyi.

Wiedeń, 17 maja. W sprawie rezygnacyi dr. Herbsta z prezydentury w klubie lewicy, klub ten przyjął jednogłośnie wniosek, w którym wyraża ubolewanie, z powodu ustąpienia dr. Herbsta, oraz zupełne zaufanie do ustępującego i nadzieję, że dr. Herbst i nadal nie odmówi klubowi swej wypróbowanej gorliwości. Następnie wybrano Dumbę prezesem klubu.

Paryż, 17 maja. Marszałek Mac Mahon, przyjmując rano kilka osób, wyraził silne postanowienie utrzymania polityki pokojowej wraz z innemi mocarstwami i oświadczył, że z największą stanowczością wystąpi przeciw ewentualnym demonstracyom ultramontańskim,

Wersal, 17 maja. Gambetta uzasadniał w Izbie interpelacyę do ustępującego gabinetu, poczem 355 głosami przeciw 154 przyjęto porządek dzienny ułożony przez grupy lewicy (a oświadczający, że Izba popierać będzie tylko gabinet, który posiadać będzie wszelką swobodę działania i wyjdzie z łona republikańskiego stronnictwa — *Red.*).

Izba odroczyła posiedzenia do jutra.

Port-Said, 17 maja. Angielska eskadra pancerna odpływa 19 maja do Pireju.

Petersburg, 17 maja. Rossyanie urządzili 15 maja pod Urem most na rzece Kura. Generał Dewell dotarł 11 maja z oddziałem rekonesansowym do fortyfikacyi Rapasan Tabla. Turcy zachowali się nieczynnie.

Goniec urzędowy donosi z Plojeszti 15 maja: Rossyanie usypali dziś szańce na ramieniu kanału maczyńskiego pod Braiłą, wśród ognia monitorów tureckich, które nie wyrządziły szkody.

Konstantynopol, 17 maja. Minister spraw zagranicznych telegrafuje do reprezentantów Porty za granicą: Suchumkale zaatakowane przez wojska tureckie na lądzie i od strony morza zostało zdobyte. Rossyanie, zupełnie pobici i do ucieczki zmuszeni, ponieśli wielkie straty. Ludność przyjmuje wojska tureckie z największą życzliwością.

W Czerkessyi i wielu miejscowościach Kaukazu wybuchło powstanie.

Konstantynopol, 17 maja. Urzędowy telegram potwierdza zdobycie Suchumkale i powstanie ludności czerkieskiej. Miasto zostało spalone a załogę rossyjską w pień wycięto.

Konstantynopol, 17 maja. *Agence Havas* donosi: Turecki okręt pancerny opuścił Suchumkale i odpłynął do Batum, ażeby przywieźć broń i amunicyę dla Czerkiesów, którzy ciągle walczą z Rossyanami.

Wiedeń, 18 maja. (*Tel. prywatny.*) Klub lewicy wybrał Dumbę przewodniczącym w miejsce Herbsta tylko do końca bież. miesiąca. W czerwcu klub się na nowo zreorganizuje.

Dziś ostatnie posiedzenie Rady Państwa przed Zielonemi Świętami. *Nowa Presse* utrzymuje, że Rada Państwa odroczoną zostanie w ostatnich dniach czerwca aż do połowy sierpnia.

Hrabia Andrassy i węgierski minister-prezydent Tisza przybyli do Wiednia. Według peszteńskiego *Ellenóra* toczyć się będą w Wiedniu bardzo ważne konferencye.

Wiedeń, 18 maja. (*Tel. prywatny.*) Z teatru wojny nie mamy dziś ważniejszych depesz prywatnych. Zdobycie Suchum-Kale przez Turków jest faktem pewnej doniosłości. Porta zabiera się energicznie do wzniecenia wielkiego powstania na Kaukazie. Wysłano tam czerkieskich ochotników i *mollachów*, władających językiem plemion kaukazkich, którzy wzywać będą lud do świętej wojny przeciw niewiernym wrogom Proroka. Wielkie zapasy broni i amunicyi wysłano już na Kaukaz z Stambułu.

Paryż, 18 maja. Nowy gabinet został utworzony. Szefem gabinetu mianowany został ks. Broglie, obejmując zarazem tekę sprawiedliwości; Fourtou przyjął tekę spraw wewnętrznych; Caillaux finansów, Paris robót publicznych, Meaux rolnictwa. Brunet oświaty, ks. Decazes, minister spraw zewnętrznych i gen. Berthaut, minister wojny, pozostali na swych posadach.

Konstantynopol 17 maja. Wiadomość o przejściu Dunaju przez Rossyan nie została dotąd urzędownie potwierdzona.

Obiegają pogłoski, że znaczna część ludności kaukazkiej powstała przeciw Rossyi.

Szeik-ul-islam nadał sułtanowi tytuł *Zwycięzcy* z powodu zdobycia Suchum-Kale. (Czy nie za wcześnie? *Przyp. Red.*)

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa
dnia 18 maja 1877

Hotel George'a

Pp. W. Zapałowicz z Przemyśla.

Hotel Angielski.

Pp. L. Witz z Sambora. W. Rosenbach z Przemyśla. A. Hulimka z Mycowa. E. Jędrzejowicz z Tyczyna. A. Mysłowski z Koropca. W. Rylski z Uhrynowa. A. Smarzewski z Kobyli. A. Stecki ze Srodopolca. K. Maresz z Kamionki. J. Neuhoff z Ungvàru. J. Tetschel z Białej. F. Jasiński z Królestwa.

Hotel Langa

Pp. A. Żarski z Kulawy. W Breuer z Wiednia. H. Wolf z Wiednia. E. Klauzner z Wiednia. J. Kolischer z Brodów. M. Perker z Suczawy.

Odjechali ze Lwowa

Pp. A. hr. Borkowski do Szlachciniec. A. Appel do Czerniowiec. H. Dzierzbicki do Stanisławowa. O. Manbach do Kutt. C. Sozański do Kornalowic. Z. Taczanowski do Stanisławowa. J. Zabielski do Łośniowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 18 maja 1877, godz. 7 rano.

Barometr 730·00 mm. Psychrometr suchy 12·8°C. Psychrometr wilgotny 12.2°C. Prężność pary 10·2mm. Wilgoć 94% Zachmurzenie 10. Wiatr SE2. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza + 10·2°R.
Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 17 maja 1877.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	199	50	202	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	100	0	103	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	212	50	216	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	212	—	216	—
(bez kupona)				
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	81	65	83	—
„ „ „ 4% „	75	50	76	75
„ „ „ 5% okresowe	81	65	83	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	85	75	87	10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	87	50	89	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
(bez kupona bieżącego)				
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	—	84	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	—	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	—	—	20	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	98	6	12
Dukat cesarski	6	04	6	18
Napoleondor	10	30	10	42
Półimperyał	10	40	10	75
Rubel rossyjski srebrny	1	70	1	80
„ „ papierowy	1	38½	1	41
100 marek niemieckich	63	—	64	—
Srebro	112	50	114	50
Kupony w srebrze	112	—	114	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 15 maja 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	58.10	58.30
luty-sierpień	58.20	58.35
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	64.20	64.40
kwiecień-październik	64.20	64.40
Losy z roku 1839 całe	297.—	298.—
„ „ 1839 piąta część 4%	297.—	298.—
„ „ 1854 po 250 złr.	103.—	103.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	107.—	107.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117.—	117.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	129.75	130.25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	129.50	130 —
Renty Como po 42 lir. aus.	20.—	21.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	138.—	138.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.30	99.60
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	70.30	70.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.50	—.—
Bukowiny	79.—	80.—
Galicyi	83.50	84 ²5
Niższej Austryi	103.—	—.—
Siedmiogrodu	68.—	69.—
Węgier	71.25	72.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	65.75	66.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	134.60	134.80
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	635.—	645.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	770.—	772.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	306.—	308.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	132.—	132.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	89.—	90.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1847.—	1852.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	200.50	201 —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	101.50	102.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	222.—	223.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.50	75.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	77.—	79.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96.—	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	—.—	—.—
„ „ „ „ po 5%	81.75	82.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	81.75	82.50
Gal. banku hipot. po 6%	85.75	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	87.25	88.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	88.—	88.50
„ „ „ po 5%	98.25	98.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	66.—	66 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	57.—	58.—
Kol. płł. po 100 zł. m. k.	101.75	102.25
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.50	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.50	102.—
„ „ „ „ II. emisyi	99.—	99.50
„ „ „ „ III. „	95 75	96.—
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	73.50	74.—
z r. 1867	71.50	72.50
z r. 1868	61.—	62.—
z r. 1872	—.—	59.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	61.—	62.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	154.25	154.75
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.50	94.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	11.50	12.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.—	30.—
Palficgo po 40 zł. m. k.	26.—	27.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.25	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	36.50	37 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.25	24 75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.—	19.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.50	24 25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	62.55	62.75
Frankfurt za 100 mark p.	62 55	62 75
Hamburg za 100 mark w. p n.	62.55	62.75
Londyn za 10 ft. szt.	128.85	129.—
Paryż za 100 fr.	51.35	51.40
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	6.18.—	6.19.—
„ pełnej wagi	6.15.—	6.17.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.32.—	10.33.—
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	113.30	113.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

17 maja 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	58	—
„ „ „ w srebrze	63	90
Renta w złocie	69	70
Losy pożyczki z roku 1860	106	80
Akcye banku wiedeńskiego	767	—
„ „ kredytowego	134	40
Londyn	129	—
Srebro	113	30
Napoleond'or	10	34½
Dukat cesarski men.	6	16
100 marek niemieckich	63	45

Dziennik Urzędowy.

Nr. 4134 V. C /2181 K. (2823 1—3)

Verlautbarung.

Vom k. k. Militär geografischen Institute sind die außerhalb des Rahmes der Generalkarte von Central-Europa liegenden Blätter L 13, Durazzo, — L 14. Berat, — M 13, Monastir, — M 14, Kastoria, — N 13, Seres, — N 14, Saloniki im Maße 1,300.000 der Natur und in geschummerter Manier als Ergänzung der Generalkarte von Bosnien, der Herzogowina, von Serbien und Montenegro angefertigt worden.

Diese 6 Blätter werden mit heutigem Tage dem Verschleiße übergeben und können vom k. k. militär-geografischen Institute, sowie von den mit dem Verschleiße betrauten Kunst- und Buchhandlungen bezogen werden.

Der Preis wurde mit 70 kr. pr. Blatt festgesetzt. Jedem kompleten, aus 6 Blättern bestehenden Exemplare wird ein Blatt „Erläuternde Bemerkungen" nebst Uiberfichts-Skelett unentgeltlich beigegeben.

Gleichzeitig gelangen zur Ausgabe die in definitiver Manier bearbeiteten Blätter der Generalkarte von Central-Europa: N 11, Vidin, — O 11, Ruscuk, — P 11, Sumla, — Q 11, Cap Gülgrad, — N 12, Sofia, — O 12, Philippopel, P 12, Burgas, — Q 12, Cap St. Stefanos im Anschluße an die schon früher dem Vorschleiße übergebenen Blätter: Krajowa, Bukaresti, Silistria, Küstendre, Hermannstadt. Kronstadt, Galatz, Ismail, Jassy, Odessa u. s. w. gegen Norden.

Diese in definitiver Manier hergestellten Blätter kosten ohne Waldfarbe je 60 kr., mit Waldfarbe 70 kr.

Für das Aufspannen werden 30 kr. und für das Coloriren 25 kr. pr. Blatt berechnet.

Ein Schuber für 6 Blätter kostet 50 kr. für 12 Blätter 75 kr.

(2428 1—3) **Edykt.**

L. 4679. Małżonków Petra i Kaśkę Sydorów z Bucniowa za marnotrawców uznano.

Kuratorem jest Konrad Prokopowicz z Bucniowa. Z c. k. miej. del. sądu.

Tarnopol dnia 23 kwietnia 1877.

(2422) **Obwieszczenie.**

L. 8280. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca zanotować w rejestrach handlowych przy firmie Jana Kwiatkowskiego i Maurycego Samuela Pilcera, iż odtąd firmę tę obaj powyżsi spólnicy tylko razem w ten sposób podpisywać będą, iż pod wyciśniętą pieczęcią: Kwiatkowski & Pilcer. podpiszą: Kwiatkowski Pilcer.

Kraków 30 marca 1877.

(2423) **Obwieszczenie.**

L. 10749. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisać w rejestra handlowe przy firmie banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, iż tenże bank na posiedzeniu rady zawiadowczej w dniu 27 grudnia 1876 odbytej, ustanowił p. Władysława Majewskiego swym prokurzystą, upoważniając go do podpisywania firmy banku z jednym z dyrektorów tegoż banku per procura.

Kraków dnia 25 kwietnia 1877.

(2487 1—3) **Edykt.**

L. 6198. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia p. Edwarda Małuję z miejsca pobytu niewiadomego, iż na podstawie wekslu przez niego akceptowanego dtt. Zbaraż 28 marca 1876 wydano przeciw niemu na dniu dzisiejszym do liczby 6198 na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Zbarażu nakaz zapłaty sumy 4000 złr. z pn. i w celu doręczenia tego nakazu ustanawia dla niego kuratorem pana adw. dr. Łuczakowskiego z zastępstwem pana adw. dr. Sternklara. Tarnopol dnia 18 kwietnia 1877.

(2497 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8369. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. a względnie 147 złr. waluty austryackiej z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 24 subrep. 40 w Słobodzie położonej, dłużnika Łukasza Komara własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 21 czerwca 1877, 19 lipca 1877 i 23 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 31 grudnia 1876.

(2496 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 503. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 62 subrep. 124 w Witwicy położonej dłużnika Iwana Mełeszka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 21go czerwca 1877, 19 lipca 1877, i 23 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach ralność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowanio przejrzeć można w registraturze. C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 3 lutego 1877.

(2703 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9595. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w celu zaspokojenia pretensyi 191 złr. 84 ct. w. a. odbędzie się w dniach 24 maja, 7 i 14 czerwca 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Uhersku położonej pod lk. 4 subrep. 22 a do Jacia Gilczewskiego należącej z gruntem objętości łącznej 4 morgów 657□°.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 500 złr. w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąść udział w licytacyi winien złożyć 10% od ceny wywołania t. j. kwotę 50 złr. aw. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 15 października 1876.

(2279 1—3) **Edykt.**

K. 602. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia wierzytelności gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 500 zł. w. a. z pn. od leżących mas spadkowych ś. p. Alojzego Plutyńskiego i Józefy Plutyńskiej się należącej, przedsięweźmie licytacyjną sprzedaż części dóbr Łosiniec w gal. tabuli krajowej dom. 371 pag. 159 n. 21 haer. na imię Alojzego i Józefy Plutyńskich zapisanej, w trzech na dzień 7 czerwca 1877 12 lipca 1877 i 9 sierpnia 1877 ustanowionych terminach.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 1560 zlr. w. a.

W pierwszym i drugim terminie, dobra te niżej ceny wywołania w trzecim zaś niżej sumy 1277 złr. w. a. nie będą sprzedane.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania mianowicie sumę 127 złr. 70 ct. bądź w gotowiznie bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego lub austryackiego Banku narodowego, lub też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komissyi licytacyjnej, jako wadyum złożyć. Wszakże Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego i austr. Banku narodowego mają prawo licytować bez złożenia wadyum. Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem a jeżeli w gotowiźnie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

Gdyby dobra te w pierwszym lub drugim terminie przynajmiej za cenę wywołania sprzedane nie były, w trzecim terminie niżej ceny wywołania, jednak w każdym razie za taką tylko cenę sprzedaną będą, któraby na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego z należytościami podrzędnemi wystarczyła.

Gdyby zaś dobra te i w trzecim terminie pod warunkiem wyżej wskazanym sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 13 września 1877 z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą, resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się wszystkich wierzycieli, którzyby dopiero po 26 września 1877 jakich praw za pośrednictwem tabuli krajowej do sprzedać się mającej części dóbr Łosiniec nabyli, lub którymby uchwała licytacyę rozpisująca albo wcale nie, albo należycie doręczoną być nie mogła, na ręce kuratora adwokata Dra Ignacego Budzynowskiego powiadamia.

Sambor dnia 13 lutego 1877.

(2501 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 7428. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie ogłasza że realność włościańska pod l. 36 w Bełejowie położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, Bońka i Ilka Czernych własna, celem ściągnienia wywalczonej przez Zakład kredytowy włościański sumy 200 złr. z pn. w dniach 14 czerwca, 12 lipca i 16 sierpnia 1877 zawsze przed południem z tem, że na pierwszych 2 terminach tylko za lub powyżej, na trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej w sądzie tutejszym sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 400 złr., a wadyum 40 złr. wynosi.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów 31 grudnia 1877.

(2508 1—3) **Edykt.**

L. 8359. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż Jakóbowi Selingerowi prywatnemu w Krakowie wedle jego podania de praes 27 marca 1877 Nr. 8359 zaginął z posiadania weksel z daty Kraków 23 marca 1877 na 100 zł. a. w. opiewający, za jeden miesiąc od daty płatny przez J. Selingera na własne zlecenie wystawiony, a przez M. K. Wołowskiego i Kazimierza Bartoszewicza w Krakowie akceptowany, w skutek czego wzywa posiadacza tego zaronionego wekslu, by takowy w zakresie dni 45 od dnia płatności licząc tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożył, ile że po upływie tego terminu wzmiankowany weksel za umorzony uznany zostanje.

Kraków dnia 30 marca 1877.

(2803 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1256. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia, że w dniach 5 czerwca, 10 lipca i 14 sierpnia 1877, każdym razem przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym w drodze licytacyjnej publiczna przymusowa sprzedaż ruchomości realności pod nk. 22 w Brandwicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do Jędrzeja i Franciszki Piotrowskich należącej, w celu wydobycia należytości Mojżesza Ledera w ilości 450 zł. w. a. z pn.

Za cenę wywołania realności służy cena szacunkowa w ilości 920 zł. w. a. z której 10% jako zakład.

Chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 13 marca 1877.

(2810 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 30. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia należnej Magdalenie Pozowskiej od Kunegundy Figlewiczowej, Teresy Paluchowej, Katarzyny Paluchowej i małolet. Rozalii, Wiktoryi, Agnieszki i Zofii Pozowskich sumy 230 zł. z procentem 6% od dnia 24 lutego 1875 liczyć się mającym, dozwoloną zostaje licytacyjna sprzedaż realności nr. 47 w Dobczycach z domu drewnianego, spichlerza, stodoły i ogrodu się składającej, i w tym celu wyznaczają się dwa termina na dzień 25 maja i dzień 26 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym, z tem dołożeniem, że realność ta na obydwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa pr. 700 zł. w. a., wadyum 70 zł. w. a. w gotówce lub w papierach publicznych do lokacyi sierocych kapitałów zdolnych według kursu dziennego złożyć się mające.

Akt opisania i oszacowania, tudzież dalsze warunki licytacyjne mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Dobczyce 26 lutego 1877.

(2700 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1036. C. k. sąd powiatowy w Rawie podaje do wiadomości, że dnia 4 czerwca 1877, tudzież dnia 2 lipca 1877 i dnia 16 lipca 1877 zawsze o godzinie 10 przed południem sprzedaną zostanie w sądzie tutejszym realność włościańska na 400 zł. w. a. oceniona, w Kamionce wołoskiej Lipnik pod l. k. 115 sub rep. 196 położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, nieobjętej masy Izraela Glocka własna, w drodze publicznej licytacyi celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie o 87 zł. 51 ct. w. a.

Wadyum wynosi 40 zł. w. a.

Chęć kupienia mający zechce przejrzeć warunki licytacyjne w sądzie tutejszym, a o stanie zaległych podatków zasięgnąć wiadomości w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa 21 kwietnia 1877.

(2638 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 655. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie ogłasza, że na żądanie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem ściągnienia podniesionej przez Iwana i Piotra Konik pożyczki 100 zł., a względnie 89 złr. 19 ct. w. a. z przynl. odbędzie się w zabudowaniu sądowem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 82/70 w Tuzyłowie położonej na dniu 20 czerwca 1877, na dniu 13 lipca 1877 i na dniu 3 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano pod warunkiem, że realność ta dopiero na trzecim terminie niżej ceny wywołania na kwotę 350 zł. ustanowionej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 35 zł. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rożniatów dnia 8 lutego 1877.

(2694) 2—3 **Ogłoszenie.**

L. 757. Odpis. W dniach 18 czerwca, 2 lipca i 16 lipca 1877 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. 103 w Jezierzance położonej, Jana Sorokowskiego własnej.

Cena wywołania 400 złr.

Bliższe warunki licytacyjne są w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Borszczów 23 lutego 1877.

(2580 2—3) **Edykt.**

L. 1845. C. k. sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 91 zł. 52 ct. wa. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 20 czerwca, 4 i 18 lipca 1877 o 10 godzinie przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 41/8 w Załokciu leżącej.

Akt zastawniczego opisania tej realnosci i warunki licytacyi można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Podbuż dnia 27 kwietnia 1877.

(2784 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 648. Dnia 24 maja 1877 o 9 godzinie rano, przedsięwziętą będzie publiczna sprzedaż gruntu $^{3}/_{12}$ roli Jancarówki i połowy domu pod Nr. 120 w Grzechyni położonego, Jana Witka Własnego, pod warunkami tutejszą rezolucyą z dnia 6 grudnia 1875 L. 4812 ogłoszonemi.

Cena wywołania 359 złr; warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.

Maków 10 kwietnia 1877.

(2693 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 756. Odpis. W dniach 11 czerwca, 25 czerwca i 9 lipca 1877 o godzinie 11 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 87 w Łasiaczu położonej, Fedia i Józefy Szydłowskich własnej. Cenę wywołania stanowi kwota 500 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne są w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Borszczów 23 lutego 1877.

L. 3627. (2788 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady adjunkta urzędów pomocniczych przy c. k. dyrekcyi policyi w Krakowie w randze IX klasy, rozpisuje się konkurs do 15 czerwca r. b.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych wnieść w drodze właściwej do prezydyum dyrekcyi policyi w Krakowie.

Z prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 11 maja 1877.

(2804 3—3) **Edykt.**

L. 958. W dniach 18 maja, 22 czerwca i 20 lipca 1877, każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna licytacya realności pod lk. 98 w Uściu położonej dłużników Andrzeja i Anny Prokopinków własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz Mendla Hendla pto 30 zł. aw. z pn.

Cena szacunkowa 270 zł. wadyum 27 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż akta opisania tej realności i oszacowania znajdują się w tut. sądow. registraturze do oglądu.

C. k. sąd powiatowy

Śniatyn dnia 3 marca 1877.

(2558 3—3) **Konkurs.**

L. 5422. Przy c. k. sądzie powiatowym w Strzyżowie, opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 zł. dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872, l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 10 maja 1877 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

C. k- sąd krajowy wyższy

Kraków 25 kwietnia 1877.

(2679 3—3) **Edykt.**

L. 1520. C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy dla okolicy miasta Lwowa S. II. oznajmia niniejszem, że na prośbę Nathana Stahl celem zaspokojenia kwoty 150 zł. aw. z 26% odsetkami od dnia 1 listopada 1873 z przyznanemi kosztami sporu 2 zł. 87 ct. 9 zł. 36 ct., 1 zł. 72 ct., 10 zł. 83 ct. i 3 zł. 56 ct. wa. egzekucyjna sprzedaż realności w drodze publicznego przetargu pod l. 41 w Kościejowie położonej do Gabryela Wołka należącej, ciała tabularnego niestanowiącej na dniu 19 czerwca 1877, na dniu 17 lipca 1877 i na dniu 21 sierpnia 1877, każdym razem w tutejszym sądzie o godzinie 10 przed południem się odbędzie.

Cena wywołania 450 zł.

Zakład 10% ceny szacunkowej.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Lwów dnia 15 lutego 1877.

L. 20159. (2709 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionej posady pedela w ck. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie rozpisuje się niniejszym konkurs do 15 czerwca 1877 r.

Z posadą tą połączone są następujące emolumenta: płaca etatowa 300 zł. dodatek aktywalny 75 zł. rocznie, pomieszkanie, ubiór urzędowy i ewentualne dochody z tax od egzaminów ścisłych i promocyi.

Ubiegający się o tę posadę zastrzeżoną na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 dla kwalifikowanych podoficerów c. k. armii winni udowodnić iż są obywatelami królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych niemniej wykazać dowodami wiek, stan dotychczasowe zatrudnienie i fizyczne uzdolnienie tudzież że umieją czytać i pisać i że posiadają dokładną znajomość języka krajowego.

Podania należy w terminie powyższym wnieść do senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie a jeżeli kompetent zostaje w służbie publicznej za pośrednictwem przełożonej władzy.

Tylko w braku podoficerów kwalifikowanych uwzględnieni być mogą inni kandydaci stanu cywilnego.

We Lwowie 30 kwietnia 1877.

Z c. k. Namiestnictwa.

(2796 3—3) **Edykt.**

L. 5643. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Kajetana Langiewicza 4200 zł. z pn. przedsięwziętą będzie w dniach 25 maja i 6 lipca 1877 o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym, biurze nr. 14 egzekucyjna sprzedaż realności nr. 659/647 w Tarnopolu w księdze gruntowej dom. 6 str. 283 n. 6, 7 haer. na imię spadkobierców Andrzeja Moraweca wpisanej, na sumę 12502 zł. 93 ct. ocenionej.

Na terminach tych przedmiot niżej ceny szacunkowej pozbyty nie będzie, zakład wynosi 1251 zł.

Resztę warunków powziąść można z aktów sądowych.

Tarnopol dnia 16 kwietnia 1877.

(2738 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11731. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie sprzedaje realność pod l. 10 w Berczowie niżnym położoną w celu zaspokojenia wierzytelności Dawida Ratha przeciw Bazylemu Przygrodzkiemu w kwocie 35 złr. w. a. przy trzech terminach licytacyjnych w dniu 25 maja, 19 czerwca i 2 sierpnia 1877 o godzinie 9 rano w zabudowaniu tu sądowem.

Wadyum 15 zł. w. a.

Warunki licytacyi i akt oszacowania mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Peczeniżyn 8 marca 1877.

(2618 3—3) **Konkurs.**

L. 308/R.s o. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę młodszej nauczycielki w VI szkole pospolitej na Kazimierzu z płacą 420 zł. w. a., na którą to posadę prezentuje reprezentacya miasta Krakowa.

Kandydatki ubiegające się o rzeczoną posadę mają wnieść podania zaopatrzone 1) metryką urodzenia, 2) świadectwem kwalifikacyjnem przynajmniej do szkół pospolitych, 3) tabelą kwalifikacyjną i 4) wykazem służbowym, udowadniającym przynajmniej trzechletnią praktykę nauczycielską w szkołach publicznych, w myśl art. 3 ustawy z r. 1873 (o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego) najdalej do dnia 16 czerwca b. r. do Rady szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie.

Podania spóźnione, lub nie zaopatrzone w wymagane dowody nie znajdą uwzględnienia.

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska.

Kraków dnia 1 maja 1877.

(2711 3—3) **Edykt.**

L. 16492. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Jütte Pilpel przeciw Albertynie Zielińskiej o zapłacenie sumy resztującej 50 zł. w. a. z pn. uzyskała uchwałą z dnia 22 września 1876 l. 49383 egzekucyjną licytacyę zajętych i ocenionych ruchomości, w skutek czego c. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, ponieważ miejsce pobytu Albertyny Zielińskiej jest nie wiadome, do zastępowania i na tejże koszt i szkodę tutejszego adwokata dra Dobrzańskiego kuratorem, zaś zastępcą tegoż adwokata dra Roińskiego mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej, dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną, aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę sobie obrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż inaczej wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 30 marca 1877.

(2614 3—3) **Edykt.**

L. 2743. Na dniu 16 sierpnia, 18 września i 16 października 1877, każdym razem o godz. 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tut. w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wasylowi i Maryi Stopom o 195 zł. 92 ct. publiczna sprzedaż realności pod l. 145 w Skołoszowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 800 zł.

Wadyum wynosi 80 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 9 kwietnia 1877.

(2742 3—3) **Edykt.**

L. 2748. Na dniu 22 sierpnia, 24 września i 24 października 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Fedkowi Kowalowi i Stefanowi Hiża o 118 zł. 25 ct. publiczna sprzedaż realności pod l. 34 w Małkowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 800 zł.

Wadyum wynosi 80 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 9 kwietnia 1877.

(2741 3—3) **Edykt.**

L. 2747. Na dniu 22 sierpnia, 24 września i 24 października 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw nieobjętej masie spadkowej Tymka Łabuzy o 130 zł. 11 ct. publiczna sprzedaż realności pod l. 61 w Małkowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum wynosi 40 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 9 kwietnia 1877.

(2729 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7625. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożnem zostało postępowanie konkursowe do majątku nieprotokołowanej spółki „Kleiner i Keitelman", tudzież do majątku spólników tej firmy Chajma Kleinera i Józefa Keitelmana kupców w Tarnowie zamieszkałych, a to do całego tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Zarzycki c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy pan adw. dr. Ringelheim.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 30 maja 1877 o godzinie 4 po południu, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 5 sierpnia 1877 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 5 września 1877 o godzinie 4 po południu odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego sądu delegowanego miejskiego, że gwoli §. 111 u. konk. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazecie Lwowskiej".

C. k. sąd obwodowy.

Tarnów dnia 5 maja 1877.

(2744 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 604. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 474 zł. Onufremu Charakowi się należącej. przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. 35 w Serdycy położonej, własność Stefana Steeury stanowiącej, w dniach 24 maja i 7 czerwca 1877, każdokrotnie o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 879 zł., wadyum wynosi 87 zł.

Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny sprzedaną będzie. W razie bezskuteczności sprzedaży na tych terminach wyznacza się do ułożenia warunków lżejszych sprzedaży na nowym terminie odbyć się mającym termin na dzień 20 czerwca 1877 o godzinie 10 rano.

Protokół oszacowania i stan hipoteczny tudzież reszty warunków licytacyjnych tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała ta doręczoną nie została, lub którzyby na hipotekę tej realności po 1 października 1876 weszli, ustanawia się kuratorem p. Tomasza Albera ze Szczerca.

Szczerzec 18 marca 1877.

(2795 3—3) **Edikt.**

Z. 5358. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanisławów wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche, so wie über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. B. 1869, R. 1 gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Jonas Viertel Spezerei und Farbwaaren Krämers in Stanislau der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Landesgerichtsrath Prokopowicz und als einstweiliger Masseverwalter Herr Wolf Brenner Handelsmann in Stanislau bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen, vom Tage der Kundmachung dieses Edictes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte in Stanislau nach Vorschrift der Konkursordnung, zur Vermeidung der in der selben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung, und bei der auf den 26 Juli 1877 um 9 Uhr V. M. anberaumten Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Masseverwalters, seines Stellvertreters der Mitglieder des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestätigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Masseverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschußes wird eine Tagsatzung auf den 14 mai 1877 um 9 Uhr Vor-mittags anberaumt zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Stanislau oder im Sprengel des Stanislauer Bezirks-Gerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach §. 111 der K.-O. einen hierorts wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Konkurskomissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung bekannt gegeben werden.

Stanislau, am 30 April 1877.

(2813 1—3) **Edykt.**

L. 505. Podaje się do publicznej wiadomości, że na rzecz Liebe Gabe sprzedaną zostanie realność, do masy leżącej Andrucha Gudzinskiego należąca pod nr. 503 w Chołojowie, celem zaspokojenia 130 zł. w. a. zpn. w terminach licytacyjnych 26 kwietnia 1877, 24 maja i 21 czerwca 1877, zawsze o godzinie 9 przed południem.

Cena wywoławcza 370 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 20 lutego 1877.

(2499 1—3 **Obwieszczenie.**

L. 7714. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 54 w Belejowie położonej, dłużnika Hrynia Truna własnej, w tutejszym ces. kr. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kred. włość. dnia 21 czerwca 1877, 19 lipca 1877 i 23 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 9 przed połud. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 31 grudnia 1876.

(2649 1—3) **Edykt.**

L. 8410. C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojonia sumy pożyczkowej 300 zł. w. a., a względnie niespłaconych rat i reszty kapitału w kwocie 248 zł. 23 ct. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach, mianowicie dnia 19 czerwca, 24 lipca i 18 września 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności dłużników Tomasza Zajaca własnej pod l. 22/65 w Gawłowie Starym, w powiecie bocheńskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 800 zł. a wadyum 80 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszty warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bochnia dnia 15 marca 1877.

(2525 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 19900. Celem zabezpieczenia budowli zachowawczych wykonać się mających w latach 1877, 1878 i 1879 w sekcyach drogowych Sambor, Drohobycz i Rudki w samborskim okręgu budowniczym, odbędzie się w c. k. starostwie samborskiem na dniu 11 maja r. b. ponowna publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych. Cena fiskalna robót na rok 1877 do wykonania przeznaczonych wynoszą, mianowicie:

1) w sekcyi drogowej samborskiej	2354 zł. 11½ ct.
2) w sekcyi drogowej drohobyckiej	680 zł. 26 ct.
3) w sekcyi drogowej rudeckiej	2187 zł. 57 ct.
razem	5221 zł. 94½ ct.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. starostwie, dokąd także oferty zaopatrzone w 5% wadyum, a to albo na pojedyncze albo też na wszystkie powyższe sekcye drogowe razem, w wyznaczonym pewyżej terminie do godziny 12 w południe wniesione być mają. Oferty spóźnione lub też nie ułożone według istniejących w tej mierze przepisów nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 28 kwietnia 1877.

(2837) **Edykt.**

L. 2683. C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza, że sporządzone na podstawie dochodzeń celem zaprowadzenia ksiąg gruntowych w gminie Chłopówka arkusze posiadania wraz z dotyczącemi aktami przez dni 14 począwszy od 14 maja 1877 każdy w sądzie przejrzeć i zarzuty przeciw arkuszom posiadania w przeciągu tego czasu do tutejszego sądu lub w obec komisyi w Chłopówce przy terminie 28 maja 1877 pisemnie lub ustnie wnieść może.

Kopyczyńce 9 maja 1877.

(2676 1—3) **Edykt.**

L. 22242. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że pan Mayer Diamand przeciw panu Karolowi Freundowi pod dniem 25 kwietnia 1877 l. 22242 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego nakaz zapłaty sumy wekslowej 400 zł. z pn. dnia 27 kwietnia 1877 do l. 22242 wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu pana Karola Freunda nie jest wiadomem, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na własny koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Bobownika z zastępstwem p. adwokata dr. Popławskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków wcześnie użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 27 kwietnia 1877.

(2838 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2444. C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że w dniach 18 maja 1877, 20 czerwca 1877 i dnia 20 lipca 1877, odbędzie się w zabudowaniu sądowem w Sanoku o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 42/62 w Posadzie Olchowskiej położonej, Jana Wacek własnej, na rzecz wierzyciela Izaka Krausa.

Cenę wywołania stanowi kwota 295 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne można w registraturze tusądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Sanok dnia 13 kwietnia 1877.

(2833 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1262. Z c. k. sądu powiatowego w Czortkowie rozpisuje się w skutek wezwania c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 7 lutego 1877 l. 1844 celem zaspokojenia wygranej przez p. Julię hr. Pinińską sumy 500 zł., z odsetkami po 6% od dnia 2 września 1869 bieżącymi, kosztów sądowych 20 zł. i egzekucyjnych 14 zł. 2 ct., 7 zł. 80 ct. i 5 zł. publiczna sprzedaż części realności pod l. 316 w Czortkowie położonej, tom. IV p. 93 n. 3 h. do Jakóba i Süssli Lande należących, którą to sprzedaż na dniu 25 maja 1877, na dniu 25 czerwca 1877 i na dniu 25 lipca 1877, każdym razem o 9 godzinie przed południem w sądzie tutejszym pod następującymi warunkami przeprowadzoną będzie.

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w protokole oceniona z dnia 31 paźdz. 1872 podana tj. sumy 1044 zł., niżej której te części realności w pierwszych dwóch terminach sprzedane nie zostaną.

2. Wadyum wynosi 208 zł. 80 ct. w. a.

3. Gdyby te części realności w dwóch pierwszych terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedane nie zostały, zostaną takowe przy trzecim terminie i niżej tejże ceny sprzedane.

3. Zresztą wolno jest każdemu chęć kupna mającemu, wyciąg tabularny i akt sądowego ocenienia, bądź w registraturze, bądź też przy komisyi licytacyjnej przejrzeć, co do podatków zaś wyjaśnienia w c. k. urzędzie podatkowym czortkowskim zasięgnąć.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzyby po 24 stycznia 1877 do tabuli weszli, lub też którymby rezolucya licytacyę tę rozpisująca albo w cale nie, lub też nie w czasie przed terminem doręczoną być mogła do rąk ustanowionego kuratora p. adw. dr. Czaczkowskiego w Czortkowie.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków dnia 27 marca 1877.

(2717 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2845. W skutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 23 grudnia 1876 l. 67698 celem wykonania przez tenże sąd na rzecz galicyjskiej kasy oszczędności dozwolonej w drodze egzekucyi aktu notaryalnego z dnia 8 października 1872 przez Józefa i Aleksandrę małż. Puchalskich przed c. k. notaryuszem Feliksem Holzerem w Rzeszowie zeznanego na zaspokojenie sumy 14187 zł 98 ct. z pierwotnej pożyczki 14500 zł. pochodzącej z procentami 6% od dnia 3 grudnia 1875 i prowizyą zwłoki po 7% od każdej, na dniu 3 czerwca i 3 grudnia, począwszy od dnia 3 grudnia 1875 nie uiszczonej półrocznej raty po 491 zł. 90 ct., aż do uiszczenia całego kapitału bieżącą, tudzież kosztami podania egzekucyjnego w kwocie 17 zł. 61 ct., egzekucyjnej sprzedaży przez publiczną licytacyę dóbr Barycz czyli Baryczka z przyległ. Mianowszczyzna i Gijówka w powiecie rzeszowskim położonych, małż. Józefa i Aleksandry Puchalskich własnych, rozpisuje c. k. sąd obwodowy w Rzeszowie trzy termina licytacyjne, a to: na dzień 4 czarwca 1877, 2 lipca 1877 i 1 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu tegoż sądu odbyć się mające, pod następującemi warunkami:

I. Stosownie do rozporządzenia c. k. ministerstwa stanu i sprawiedliwości z dnia 28 października 1865 nr. 110 dz. p. p., stanowi cenę wywołania wartość dóbr przez galicyjską kasę oszczędności przy udzieleniu pożyczki w sumie 37600 zł. wyrachowana.

II. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi, a to: na pierwszych dwóch terminach licytacyjnych tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na terminie trzecim nawet niżej tej ceny wywołania, jednak tylko za taką kwotę, która na zaspokojenie wszystkich na rzeczonych dobrach do dnia 30 listopada 1876 zahipotekowanych wierzytelności wystarczy.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszo-sądowem archiwum.

O tem zawiadamia się galicyjską kasę oszczędności we Lwowie, małż. Józefa i Aleksandrę Puchalskich w Baryszce, tudzież wierzycieli hipotecznych, wreszcie wszystkich wierzycieli, którymby uchwała licytacyę pozwalająca, albo w cale nie, albo w należytym czasie doręczoną nie została, i tych, którzyby po dniu 30 listopada 1876 do tabuli weszli przez ustanowionego kuratora adwokata dr. Noego Bindera z substytucyą adwokata dra Maurycego Reinesa i przez edykta.

Z c. k. sądu obwodowego.

Rzeszów, 27 kwietnia 1877.

(2794) **Konkurs=Ausschreibung**

von Stiftungsplätzen in den Militär=Erziehungs= und Bildungs=Anstalten.

Z. 20052. Mit Beginn des Schuljahres 1877/8 gelangen in den Militär=Erziehungs= und Bildungs=Anstalten nachbezeichnete Stiftungsplätze zur Besetzung:

a) 1. Julie Brudermann'scher Stiftungsplatz für Knaben aus der Familie Brudermann und wenn keine solchen Aspiranten vorhanden sind, für Knaben von rechtlichen, aber armen Eltern aus der Gemeinde Hütteldorf nächst Wien.

b) 2. Jakob Schellenburg'sche Stiftungsplätze für Offizierssöhne aus dem ehemaligen Warasdiner und Carlstädter Generalate.

c) 2. Hermann et Hensel=Stiftungsplätze für Söhne von Genie=Offizieren.

d) 2. Major Cocls'sche Stiftungsplätze für Söhne von Civilstaatsbediensteten, welche früher im Militär gedient haben.

e) 1. Major Dell'scher Stiftungsplatz für Söhne von Offizieren evangelischer Religion.

f) 1. Ingenieur=Stiftungsplatz für Söhne von Genie=Offizieren.

g) 2. Major Kraus'sche Stiftungsplätze für Söhne der Mannschaft des 9 eventuell der übrigen Hussaren= sodann der ungarischer Infanterie=Regimenter.

h) 1. Sabbas von Tököly'scher Stiftungsplatz für Söhne illyrisch=serbischer Nation und griechisch=orientalischer Religion mit Vorzug der Abkömmlinge des Stifters, dann der Offizierssöhne.

Wegen Raummangels, kann im Schuljahre 1877/8 in den 2 3 und 4 Jahrgang einer Militär=Unter=Realschule denn in den 2 Jahrgang der Militär=Ober=Realschule eine Aufnahme nicht stattfinden, es dürfen daher blos solche Bewerber Gesuche einsenden, welche in den 1 Jahrgang einer Militär=Unter=Realschule, 1 oder 3 Jahrgang der Militär=Ober=Realschule, endlich in den 1 Jahrgang einer Militär Akademie einzutreten wünschen.

Insbesondere werden Aspiranten für den Eintritt in Militär=Akademien bei Erfüllung der Aufnahmsbedingungen in unbeschränkter Zahl angenommen.

Die allgemeinen Bedingungen für die Aufnahme sind:

1. Die österreichische oder die ungarische Staatsbürgerschaft, nachgewiesen durch den Heimathsschein, bei Ausländern die Allerhöchste Bewilligung Seiner Majestät des Kaisers und Königes.
2. Die körperliche Eignung sowohl für die Militär=Erziehung als für künftige Kriegsdienste, nachgewiesen durch das Zeugniß eines graduirten aktiven Arztes des k. k. Heeres, der Kriegsmarine oder der beiden Landwehren, dann durch das Impfungs=Zeugniß.
3. ein befriedigendes sittliches Betragen, nachgewiesen durch das Schulzeugniß.
4. das nicht überschrittene Maximalalter von zwölf Jahren für den 1 Jahrgang der Militär=Unter=Realschulen, von sechzehn Jahren für den 1 Jahrgang der Militär=Ober=Realschule, von achtzehn Jahren für den 3 Jahrgang der Militär=Ober=Realschule und von neunzehn Jahren für den 1 Jahrgang der Militär=Akademien, nachgewiesen durch den Tauf= oder Geburtsschein.
5. die erforderlichen Vorkenntnisse nachgewiesen durch das letzte Semestral=Schulzeugniß (Schulnachrichten der Volksschule) dann durch die in der betreffenden Anstalt mit genügendem Erfolge abgelegte Aufnahmsprüfung.

Alle Aspiranten müssen der deutschen Sprache soweit mächtig sein, um den Unterricht mit Erfolg aufnehmen zu können.

Für den Eintritt in den 1 Jahrgang einer Militär=Unter=Realschule ist die gut absolvirte 4 oder 5 Klasse einer Volksschule nöthig.

Für den Eintritt in die Militär=Ober=Realschule und zwar: in den 1 Jahrgang ist die gut absolvirte 4 Klasse einer Realschule, beziehungsweise eines Gymnasiums oder Real=Gymnasiums, in den 3 Jahrgang die gut absolvirte 6 Klasse einer Realschule, beziehungsweise eines Gymnasiums oder Real=Gymnasiums nöthig.

In die Militär Akademien, von denen jene zu Wr.=Neustadt für die Infanterie, die Jäger und die Kavallerie, jene zu Wien aber für die Artillerie, die Geniewaffe und das Pionier Regiment vorbereiten, können Aspiranten nach befriedigender Absolvirung einer vollständigen Realschule, eines vollständigen Ober=Gymnasiums oder Realgymnasiums eintreten.

Für den Umfang der Aufnahmsprüfung sind die Bestimmungen des „Lehrplanes der k. k. Militär=Realschulen" maßgebend.

Eine Aufnahmsprüfung aus der böhmischen oder ungarischen Sprache findet für dieses Jahr nicht statt.

Aus der französischen Sprache wird für den Eintritt in den 1 und 3 Jahrgang der Militär=Ober=Realschule mindestens die Kenntniß des auf den 2 Jahrgang der Militär=Unter=Realschule entfallenden Lehrstoffes verlangt, beim Eintritt in eine der beiden Militär Akademien, aber mindestens fliestendes und richtiges Lesen, dann Uibersetzen aus dem französischen ins deutsche und einfacher Uibungsstücke aus dem deutschen ins französische.

Aspiranten mit Gymnasial Vorbildung sind im heurigen Jahre von der Aufnahmsprüfung aus dem französischen befreit, sobald sie im Allgemeinen als vorzüglich befähigt sich zeigen.

Die militärischen und die sonstigen Geschicklichkeiten und Uibungen des Lehrplanes der Militär=Realschulen bilden keinen Gegenstand der Aufnahmsprüfung.

In den Gesuchen für die Aufnahme in die technische Militär=Akademie ist anzugeben, ob der Aspirant in die Artillerie= oder Genie=Abtheilung eingereiht zu werden wünscht.

Im Uibrigen sind die ausführlichen Aufnahmsbedingungen aus der im XXV Stücke des Normal=Verordnungsblattes für das k. k. Heer vom Jahre 1875 verlautbarten „Vorschrift über die Aufnahme von Aspiranten aus der Privat=Erziehung in die k. k. Militär=Erziehungs= und Bildungs=Anstalten" zu ersehen, welche, sowie der mit dem IX Stücke des Normal=Verordnungsblattes für das k. k. Heer vom Jahre 1876 nach einem besonderen Vertheiler verlautbarte „Lehrplan der k. k. Militär=Realschulen" aus dem Verlage der k. k. Hof= und Staatsdruckerei bezogen werden können.

Ein Abdruck der Gedachten Vorschrift ist auch bei L. W. Seidel und Sohn in Wien und bei Karl Prohaska in Teschen erschienen.

Die Gesuche sind längstens bis 15 Juli d. J. zu überreichen, und zwar: rücksichtlich der Stiftplätze:

ad a und d an des Reichskriegsministerium;
ad b an das General=Kommando in Agram;
ad c an die Kuratel der Stiftung im Wege des technischen und administrativen Militär=Comité;
ad e an den evangelischen Kirchenkonvent in Oedenburg;
ad f an S. k. k. Hochheit den durchlauchtigsten Herrn General Genie=Inspektor;
ad g an das Hussaren=Regiment Fürst Lichtenstein Nr. 9.
ad h an S. Excellenz den Herrn Feldzeugmeister Gabriel Freiherrn v. Rodich Statthalter, Kommandanten der XVIII Infanterie Truppen=Division und Militär=Kommandanten in Zara.

Wegen Mangel, an Raum können im nächsten Schuljahre Zöglinge nur in den 1 Jahrgang der Militär Unter=Realschule und in den III Jahrgang der Militär Ober=Realschule und zwar in beiden Fällen nur in sehr beschränktem Maße Aufnahme finden, wogegen die Eintheilung von Zahlzöglingen, welche den gesetzlichen Bedingungen entsprechen, in die Militär=Akademie unbeschränkt stattfinden wird.

Das Beköstigungs=Pauschale, wofür der Zögling während seines Aufenthaltes in der Anstalt die volle Verpflegung, Bekleidung und Unterkunft, sowie den Unterricht erhält, beträgt:

für die Militär=Unter=Realschulen		300 fl.
" " "	Ober= "	400 fl.
" " "	Akademie	600 fl.

Dasselbe ist halbjährig im Vorhinein an die betreffende Militär=Erziehungs= und Bildungs=Anstalt zu entrichten.

Zahlzöglinge, für welche das Beköstigungs=Pauschale nicht pünktlich entrichtet wird, werden nach einmaliger fruchtloser Mahnung den Angehörigen zurückgegeben.

Für jeden Zahlzögling ist im höchsten Jahrgange der Militär=Akademie mit der letzten Rate des Beköstigungs=Pauschales auch der jeweilig festgesetzte und bekanntgegebene Betrag für die Ausstattung des Zöglinges im Falle seines Austrittes als Offizier zu erlegen.

Gesuche um Verleihung von Zahlplätzen nimmt jedes General=(Militär) Festungs=Platz= oder Ergänzungsbezirks=Kommando entgegen.

Zugleich wird bekanntgegeben, daß in die Kadetenschulen und in die den ersten zwei Jahrgängen derselben gleichgestellten Vorbereitungsschulen Jünglinge von guter Erziehung, genügender Vorbildung und entsprechender Körper=Entwickelung, welche das 14 Lebensjahr vollstreckt haben, eintretten können, soferne sie die sonstigen Aufnahmsbedingungen erfüllen. Der Lehrkurs dauert je nach den Vorkenntnissen des Aspiranten 4 3 auch 2 Jahre, und nach absolvirter Kadetenschule werden die genügend vorgebildeten Frequentanten als Kadeten in das Heer eingereiht, um sodann zu Kadet=Offiziers=Stellvertretern und endlich zu Offizieren befördert zu werden.

Für die Aufnahme in die Artillerie= und die Pionier=Kadetenschule werden die Vorkenntniße der absolvirten Unter=Realschule gefordert.

Für die Aufnahme in die übrigen Kadetenschulen enthalten die näheren Bestimmungen die „provisorischen Aufnahmsbedingungen für die k. k. Kadetenschulen" vom J. 1876, welche in der k. k. Hof- und Staatsdruckerei bezogen werden können, überdieß bei L. W. Seidel und Sohn in Wien erschienen sind.

Die bezüglichen Aufnahmsgesuche sind längstens bis 1 September bei jenem General- (Militär)-Kommando einzubringen, welchem die Schule untersteht, in welche der Eintritt angestrebt wird.

(2505 1—3) **Edykt.**

L. 1713. C. k. sąd powiatowy ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Louis Pacanowskiego, w sprawie egzekucyjnej Januarego i Teofili Struszkiewiczów z Mszany dolnej, o zapłacenie z ceny kupna za drzewo raty 1 marca 1877 przypadłej w ilości 5272 złr. $72^{8}/_{11}$ ct. w. a. i kary umownej 2000 złr. w. a. kuratorem adwokata dra Jarosza w Nowym Sączu.

C. k. sąd powiatowy.
Limanowa 21 kwietnia 1877.

Doniesienia prywatne.

Stacye kolei żelaznej Karola Ludwika:
TARNÓW (10 godzin),
RZESZÓW (8 godzin).
Z tej stacyi codziennie pocztą osobową do samego Zakładu.
Stacye kolei Przemysko-Łupkowskiej: ZAGÓRZ (4 godziny.)

IWONICZ

Zakład zdrojowy-kąpielny

400 pokojów gościnnych. Wielki hotel. Cztery publiczne restauracye. Wspaniałe nowe łazienki. Wszelkiego rodzaju kąpiele. Łaźnie parowe. Apteka. Skład wód mineralnych. Zakład gimnastyczny. Kąpiele zimne. Pływalnia. Mleko, żętyca, kumys. Przyrząd Waldenburga. Powietrze zgęszczone i rozrzedzone. Leczenie wziewne. **Kąpiele piaskowe** (Sandbäder). Urocza okolica górska. Wyborne górskie powietrze 405 metr. nad poziom morza. Pyszny park 800 morgów powierzchni. **Czytelnia książek i gazet** urządzona przez pana Bełzę księgarza we Lwowie. Orkiestra. Wspaniała sala balowa. Reuniony i bale. Wycieczki w okolice. Arena na teatr letni. Fotograf. Sklepy i bazary.

Szpital zdrojowy dla ubogich.

Zamówienia na mieszkania i powozy przyjmuje Zarząd Zakładu w Iwoniczu, który udziela wszelkich bliższych objaśnień, opisów, broszur franco i gratis.

Pora zdrojowa od 1 czerwca do 1 października.

Urząd pocztowy i telegraficzny w Zakładzie.

Na żądanie Zarządj wysyła powozy i wózki do stacyi kolei żelaznej: Zagórz, Tarnów.

(2528 3—4)

C. k. uprz. kolej galicyjska Karola Ludwika. Pierwsza Węgiersko-Galicyjska kolej żelazna.



L. 5302 A. (2824 1—3)

Obwieszczenie.

Począwszy od 1 czerwca r. b. wchodzi w użycie **taryfa wyjątkowa** ze zniżonemi cenami **za przewóz soli** z Bochni do stacyi Tarnowsko-Leluchowskiej c. k. kolei państwowej.

Egzemplarzy tej taryfy nabyć można w dotyczących stacyach jakoteż i w biurach Dyrekcyi odpowiednich kolei.

Wiedeń, w maju 1877 r.

Od jeneralnej Dyrekcyi
c. k. uprzyw. galic. kolei Karola Ludwika.
Od Dyrekcyi
pierwszej Węgiersko-Galicyjskiej kolei żelaznej, jako prowadzącej ruch na Tarnowsko-Leluchowskiej kolei państwowej.

(2544 2—3) **Wyszedł z druku**

Skorowidz Pocztowy

wszystkich miejscowości

w Królestwie Galicyi, W. ks. Krakowskiem i ks. Bukowińskiem

opracowany na podstawie źródeł urzędowych

pod względem politycznej organizacyi kraju, z oznaczeniem urzędów powiatowych, parafij, poczt i telegrafów (według wymiaru metrycznego), jakoteż właścicieli tabularnych ze spisem sądów powiatowych,

z mapą pocztową i wykazem stacyj kolejowych.

Potrzeba tego podręcznika okazała się w skutek wprowadzenia w życie nowego wymiaru dróg, niemniej ustanowienia nowych urzędów pocztowych i telegraficznych, jako też zaszłych zmian co do właścicieli posiadłości tabularnych.

Cena egzemplarza z mapą, zbroszurowanego trwale, wynosi:

1 złr. 50 ct.

Odbiorcom nad 10 egzemplarzy razem, opuszcza się $^{1}/_{4}$ część.

Zamówienia odbiera **I. Związkowa Drukarnia** we Lwowie.

Na prowincyę wysyła się zaliczką — lub, po otrzymaniu dotyczącej kwoty, franco za opaską.

174 **(Wzór.)**

Żu. Ży.

Nazwa miejscowości	Powiat i urząd powiatowy	Parafia	Urząd pocztowy	Odległość od miejsca poczt. kilometr.	Właściciel posiadłości tabularnej
Zuraków przys. do Bereźnicy królewskiej					
Żuratyn w.	Kamionka strumiłowa	Kutkorz r.k. g.k.	Busk	5·0	Kielanowski Tytus
*Żurawce, Netreba, Północki i Ruda żurawiecka wieś	Rawa	loco g. k.	Lubycza królewska	4·0	Jędrzejowicz J.
T Żurawica w.	Przemyśl	loco r. k. i g. k.	loco	—	Sapieha ks. Leon
Żurawice przys. do Gorzyc					
Żurawiczki długie z Kamienicą, Łapaszówką i Zalesiem w.	Jarosław	Przeworsk r. k.	Przeworsk	5·0	Dzieduszycki hr. Włod.
Żurawienko w.	Rohatyn	Kozara g. k.	Bukaczowce	9·8	Krzeczunowicz Kornel
Żurawin w.	Lisko	Polanara r. k. Lutowisko g k.	Lutowisko	5·6	Klasztor Bazyljanów w Dobromilu
Żurawińce w.	Buczacz	Rakomirz g. k. Buczacz r. k.	Buczacz	5·5	Rz. k. prob. w Buczaczu
Żurawniki w.	Lwów	Czernuszowice g. k.	Kurowice	7·5	Bartmański Oswald
T Żurawno miasteczko	Żydaczów	loco r. k. i g. k.	loco	—	Chajęcka Emilja
T Żuren (Curyń) w.	Czerniowce	loco g. n. u.	loco	—	Mikuli Henryk i współw.
Żurów w.	Rohatyn	loco r. k. i g. k.	Bukaczowce	10·6	Tustanowski Juljusz
Żurowa w.	Jasło	loco r. k.	Ołpiny	4·1	Rodecki Aleksander

Ostrzeżenie.

Żadnych weksli nie wystawialiśmy, ostrzegamy przeto że na imię nasze wystawionych płacić nie będziemy.

(2840 1—3) **Tomasz Rawski.**
Katarzyna Rawska.

Niezbędny poradnik

o podatkach i księgach hipotecznych

J. WINHARDA,
c. k. inspektora podatkowego,
nabyć można po zniżonej cenie
1 zł. 50 ct.
w Administracyi „Gazety Lwowskiej"

(2807 1—3) C. k. uprz.
Galicyjska Kolej Karola Ludwika.



OGŁOSZENIE.

Przy odbytem na dniu dzisiejszym 21 zwyczajnem zgromadzeniu walnem akcyonaryuszów c. k. uprzyw. kolei galicyjskiej Karola Ludwika ustanowiono **superdywidendę** za rok 1876 **na 2%** czyli **4 złr. 20 ct.** za każdą akcyę, względnie za każdy okaz użytkowania, która to dywidenda z dniem 1 lipca b. r. wypłaconą będzie.

Płatny zatem na dniu 1 lipca kupon akcyjny wymieni się za **9 złr. 45 ct.**, kupon zaś okazu użytkowania za **4 złr. 20 ct.** w kasie centralnej Towarzystwa w Wiedniu, jako też w innych rzekomych ajencyach płatniczych.

Występujący **członkowie Rady zawiadowczej** zostali ponownie wybrani, a mianowicie:

Panowie: **Maurycy Dobler,**
Kazimierz hr. Dzieduszycki,
J. M. Pfeiffer.

W skutek zgonu członka Rady zawiadowczej Pana A. O. Mises, na podstawie §. 40 statutów tymczasowo mianowany Pan **Dr. Klemens Raczyński** został jako członek Rady zawiadowczej ostatecznie zamianowany.

W miejsce zmarłego członka Rady zawiadowczej, Pana Dra Józefa Weissel, wybrany został:

Pan **Dr. Juliusz Kunzek.**

Do wydziału rewizyjnego dla zbadania rachunków z roku 1877 wybrani zostali:

Panowie: **N. Kallir,**
Dr. Jan Weinczierl,
Dr. Ferdynand Kratter,

a jako zastępcy tychże,

Panowie: **Juliusz Kunewalder,**
Adolf Nassau,
Dr. Adolf Ehrenfeld.

Wiedeń, dnia 14 maja 1877.

Rada zawiadowcza.

Liczba 5730/A. (Przedruk nie będzie płacony.) (2700 2—3)

Pierwsza Węgiersko - Galicyjska kolej żelazna. C. k. kolej państwowa Tarnowsko-Leluchowska.

OBWIESZCZENIE.

Dla ułatwienia zwiedzania zakładów kąpielowych:

Szczawnicy, Żegiestowa i Krynicy

kursują aż do odwołania **począwszy od 20 maja r. b.**

na c. k. kolei państwowej Tarnowsko - Leluchowskiej

w każdą niedzielę

Pociągi Spacerowe

z TARNOWA do ORŁOWA i z powrotem, według następującego

ROZKŁADU JAZDY:

Kilometr	Stacya	I., II. i III. klasa dzień jazdy	przychodzi godz.	przychodzi min.	zatrzymuje się min.	odchodzi godz.	odchodzi min.
—	Z Lwowa	Sobota	popołudniu			4	45
—	„ Przemyśla	„	wieczór			8	27
—	„ Krakowa	„	„			10	39
—	**Tarnów** (Restauracya)	Niedziela	rano			3	6
10·6	Łowczowek-Pleśna	„	3	30	1	3	31
20·9	Tuchów	„	3	53	1	3	54
31·8	Gromnik	„	4	17	4	4	21
36·3	Bogoniowice-Ciężkowice	„	4	31	1	4	32
47·4	Bobowa	„	4	57	1	4	58
61·1	Grybów	„	5	31	5	5	36
71·8	Ptaszkowa	„	6	11	1	6	12
80·7	Kamionka	„	6	38	1	6	39
88·2	**Nowy-Sącz** (Restauracya)	„	6	57	20	7	17
95.4	**Stary-Sącz** (Zakład kąpielowy Szczawnica)	„	7	33	4	7	37
104·8	Rytro	„	8	1	1	8	2
113·3	Piwniczna	„	8	23	4	8	27
126·1	**Żegiestów** (Zakład kąpielowy Żegiestów)	„	8	57	5	9	2
138·8	**Muszyna-Krynica** (Zakład kąpielowy Krynica)	„	9	31	5	9	36
151·4	**Orłów** (Restauracya)	„	10	6	przed południem		

Kilometr	Stacya	I., II. i III. klasa dzień jazdy	przychodzi godz.	przychodzi min.	zatrzymuje się min.	odchodzi godz.	odchodzi min.
—	**Orłów*** (Restauracya)	Niedziela	wieczór			6	24
12·6	**Muszyna-Krynica** (Zakład kąpielowy Krynica)	„	6	47	4	6	51
25·3	**Żegiestów** (Zakład kąpielowy Żegiestów)	„	7	15	1	7	16
38·1	Piwniczna	„	7	40	1	7	41
46·7	Rytro	„	7	57	3	8	—
56·0	**Stary-Sącz** (Zakład kąpielowy Szczawnica)	„	8	19	3	8	22
63·2	**Nowy-Sącz** (Restauracya)	„	8	37	25	9	2
70·8	Kamionka	„	9	21	1	9	22
79·6	Ptaszkowa	„	9	50	1	9	51
90·4	Grybów	„	10	22	4	10	26
104·0	Bobowa	„	10	55	1	10	56
115·2	Bogoniowice-Ciężkowice	„	11	19	1	11	20
119·6	Gromnik	„	11	29	3	11	32
130·5	Tuchów	„	11	54	1	11	55
140·8	Łowczowek-Pleśna	Poniedziałek	12	16	2	12	18
151·4	**Tarnów** (Restauracya)	„	12	41	w nocy		
—	Do Krakowa	„	5	15	rano		
—	„ Przemyśla	„	7	4	„		
—	„ Lwowa	„	10	35	przed południem		

*) **W ORŁOWIE łączy się z pociągiem Nr. 12 kolei Preszowsko - Orłowskiej z Budzina - Pesztu.**

Podane godziny stosują się do zegaru peszteńskiego

Wydawanie zwykłych biletów jakoteż i biletów tam i napowrót po zniżonych cenach ma miejsce jak przy zwykłych pociągach.

Ceny biletów tam i napowrót:

Od lub do stacyi	Do lub od Tarnowa II. klassa	III. klassa
Łowczowek-Pleśna	0.64	0.37
Tuchów	1.21	0.70
Gromnik	1.84	1.05
Bogoniowice-Ciężkowice	2.13	1.21
Bobowa	2.76	1.56
Grybów	3.55	2.00
Ptaszkowa	4.13	2.33
Kamionka	4,64	2.62
Nowy-Sącz	5.10	2.88

ważne na przeciąg trzech dni.

Od lub do stacyi	Do lub od Tarnowa II. klassa	III. klassa
Stary-Sącz	5.24	3.06
Rytro	5.40	3.25
Piwniczna	5.56	3.45
Żegiestów	5.77	3.71
Muszyna-Krynica	6.00	4.00

ważne na przeciąg pięciu dni.

Od lub do stacyi	Do lub do Grybowa II. klassa	III. klassa
Nowy-Sącz	1.60	0.90

ważne na przeciąg trzech dni.

Od lub do stacyi	Do lub do Nowegosącza II. klassa	III. klassa
Stary-Sącz	0.46	0.28
Rytro	0.98	0.56
Piwniczna	1.50	0.84
Żegiestów	2.18	1.24
Muszyna-Krynica	2.92	1.66

ważne na przeciąg trzech dni.

Powyższe ceny, w które należytość stemplowa już jest wrachowaną, podlegają każdorazowemu dodatkowi na ażyo.

Za biletami tam i napowrót można w dniach, na które one są ważne, także i jakimkolwiek innym pociągiem jechać.

Wiedeń w maju 1877 r.

OD DYREKCYI

Pierwszej Węgiersko-Galicyjskiej kolei żelaznej jako prowadzącej ruch na c. k. kolei państwowej Tarnowsko-Leluchowskiej.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.